Nr. 180. We Lwowie Niedziela dnia 8. Sierpnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Interview.

Nasz korespondent praski (ik) przesyła nam dziś zajmujące szczegóły rozmowy swojej z jedną z najwybitniejszych osobistości politycznych w Czechach, dr. Trojanem. „Miałem sposobność — pisze on — rozmawiać z jedną z najpopularniejszych i historycznie zasłużonych osobistości czeskich, z przewódcą stronnictwa młodoczeskiego, deputowanym do Rady państwa, posłem na Sejm czeski, honorowym obywatelem Pragi, dr. Trojanem. Niestety, obszerny materjał, którego dostarczyła mi interesująca ta rozmowa, nie da się w całości ująć w ramy korespondencji. Nie zniechęca mnie to jednak do obznajomienia kół naszych z niektóremi przynajmniej ustępami, tembardziej zajmującej rozmowy, że Młodoczesi właśnie w tak zwanej „wzajemności“ czesko-polskiej grają najwątpliwszą rolę i jeżeli się zdarzają fakta zdające się na pozór kłam zadawać szczerości czeskich w obec nas sentymentów, to wychodzą one z tego właśnie stronnictwa. Larochefoucault utrzymuje, że prawda mniej przynosi pożytku, niż przynoszą szkody jej pozory. Ważnem jest tedy wszystko, co wyjaśnić może, o ile znaczenie, nadawane zwykle faktom tego rodzaju, jest pozorne lub prawdziwe.

Chcąc zasięgnąć zdania pełnego serdecznej uprzejmości posła Trojana co do dzisiejszego wewnętrznego położenia, zwróciłem jego uwagę na przemówienia sprawozdawcze posłów Jahna i Adamka, którzy przed kilku dniami zapewniali swych wyborców, że „przyczyną drobnej doniosłości skutków ostatniej kadencji parlamentarnej, jest niepewna solidarność prawicy“, że „Polacy kokietują z lewicą“ itp. Otóż w pierwszej zaraz chwili oświadczył mi dr. Trojan, że zdania wymienionych posłów nie dzieli. Polacy wiedzą — mówił on — że bez reszty prawicy nicby zrobić nie potrafili i zanadto są rozumni, aby mogli brać na serjo propozycje w rodzaju tych, jakie im świeżo *Deutsche Ztg.* czyniła. Jeżeli tedy nie uczucia dla kogokolwiek, to praktyczny rozum chroni Polaków od zarzutów przeciw ich solidarności z resztą prawicy. Że mogą liczyć na nas — mówił poseł — o tem Polacy wiedzą, równie dobrze jak o tem, że na lewicę nikt liczyć nie może. Zarzut, jakibym Polakom uczynił — to są mniej więcej dalsze jego słowa — tkwi w sposobie, w jaki oni traktują kwestję ruską. Najlepszym dowodem niepomyślnego stanu, do jakiego rzeczy w tym kierunku doszły, jest najnowsze oświadczenie posła Kowalskiego co do wniosku Scharschmida. **Były wprawdzie w Galicji głosy,** chcące mądrze kwestję ruską rozwiązać — tu wymienił poseł Trojan hr. Dzieduszyckiego — ale skuteczność tychże staje się z każdym dniem bardziej problematyczną, z każdym dniem jest gorszej. K w e s t j ę r u s k ą w Galicji zdaje się szanowny poseł stawiać w najściślejszym związku ze stosunkami p o l s o - r o s y j s k i e m i, przypisując jej stan nienawiści, którą żywimy do wszystkiego, cokolwiek bliższe samego imienia Rosji, niż nam. „Nie pojmuję, co sobie panowie myślicie z tem postanowieniem wiecznej, śmiertelnej nienawiści? Jestem przekonany, że kiedy Polacy głosują za zwiększeniem budżetu Ministerstwa wojny, to nie myślą o czem innem, tylko o swem ulubionem „Hejże na Moskala!“ — Wspomniałem o krzywdach, doznanych i d znawanych przez nas od Rosji. „Myśmy także po bitwie na Białej Górze — odparł dr. Trojan — przysięgali nigdy się nie pogodzić z Austrją. Ale wreszcie, gdzież szukać tarczy przeciw *Weltdeutschthum'owi*? Czem odpowiadać na oświadczenia p. Schmeykala i tylu innych, niedawno jeszcze we Wiedniu uczynione, że Austrja albo będzie niemiecka, albo wcale nie będzie? Nienawidzicie panowie Rosji? Kogóż w niej widzicie takiej dośmiertnej nienawiści godnego? O narodzie, jako całości, sami nieraz powiadacie, że wam krzywdy nie wyrządził. O dynastji powiadacie, że nie jest słowiańską. Ja zaś powiadam, że ze wszystkich jest ona najbardziej jeszcze słowiańska. Jeżeli zaś mówić mamy o Rządzie, to Rząd ten nie wyrządził wam nic (?) takiego, coby równywało ostatnim rozporządzeniom Sejmu pruskiego. Najlepszy tego dowód macie w skłonności, którą do zgody z Rosją objawia nieraz prasa poznańska, która przecież zna wasze stosunki pod rządem cara“.

Dlaczego jednak — zapytałem — prasa młodoczeska podnosi skwapliwie do znaczenia krzywdy zadanej Słowiańszczyźnie każdy spór między Rządem przed- lub zalitawskim a jednem z licznych plemion słowiańskich, dlaczego ujmuje się za Polakami w obec Rządu niemieckiego, a pomija milczeniem politykę polsko-rosyjską? „Jest to proste — odparł dr. Trojan. **W Austrji** my mamy wpływ i ktokolwiekbądź jest tu z nami związany czy węzłami krwi czy wspólnością parlamentarnego stronnictwa, bronimy go, by bronić siebie. Ale cóż by pomogły nasze żale na Rząd rosyjski? Zerwałyby one moralne węzły, jakie nas z Rosją łączą i Niemcom dodałyby śmiałości. Z austrjackiego stanowiska już dla tego niczem by się nie dało usprawiedliwić występowanie przeciw Rosji, że Rosja Austrji nigdy nic nie zaszkodziła, nie zabrała jej a n i j e d n e j w i o s k i, że już pominę widoki równowagi europejskiej na przyszłość.“

Poprzestałem tedy w tym kierunku na zapytaniu, czem się tłómaczy, że sympatje Młodoczechów do Rosji skupiają się właśnie na takich Rosjanach, do jakich się głównie odnosi nasza dla Rosji nieprzyjaźń, jak się to okazało po śmierci Aksakowa. — „Nie znam powodów — rzekł dr. Trojan, dla których by Aksakow miał być przedmiotem osobliwszej nieprzyjaźni Polaków. Uznaję jednak, ja i my wszyscy, ten błąd patrjotów rosyjskich, że kwestje narodowe i polityczne identyfikują z wyznaniową, widząc Słowianina tylko w prawosławnym. Ale też my tu przy każdej sposobności obcowania z Rosjanami czynimy im uwagi co do ich polskiej polityki i miałem sposobność rozmawiać z dygnitarzami rosyjskimi, którzyby z całej duszy pragnęli zmian w tym kierunku. Ale wy, panowie nieprzejednani, powinniście pamiętać, że Rosja, powtarzam, nie wyrządziła wam nigdy takiej krzywdy jaką barbarzyńskiem wydalaniem was z waszych dziedzin w Prusiech wyrządzili wam Niemcy, i że największym błędem waszej historji była pruska polityka Zygmunta I.“

Czesi jednakże, mianowicie Młodoczesi, zdają się równie nieprzejednani w stosunku do swych niemieckich sąsiadów — zauważyłem.

— Niemcy ściskali się ze mną i kolegami moimi po roku 1848, uznawali naszą sprawiedliwość i przyrzekali sojusz. Potem rozgniewali się, żeśmy nie poszli na Sejm Frankfurcki i odtąd nietylko w niczem nie wspierają nas, ale rozwój nasz jak mogą powstrzymują. Zasadą moją było zawsze, że nie ma rozwoju narodowego, gdzie się nie rozwija narodowy język. Tymczasem w tym właśnie kierunku jakżeśmy małe zrobili wskutek niemieckiej agitacji i nieszczerości Rządu postępy! Wszelkie pojednanie będzie niemożliwe, jak długo Niemcy używać będą tej broni przeciw rozwojowi języka naszego, jakiej do dziś używają tj. okłamywania Rządu i jego organów tam gdzie się da, a gwałtu, tam gdzie Rządu wprowadzić w błąd nie można; oraz jak długo Rząd nie wniknie w stan rzeczy szczerze i gruntownie i nie zapewni obu krajowym w Czechach językom takiego równouprawnienia, jakie jest przewidziane naszą ustawą zasadniczą. Że Niemcy walczą kłamstwem przeciw nam, na to przykładów przytoczyć można wiele. Przypomina mi się w tej chwili sesja wiedeńska Trybunału, na której wypadkiem wraz z pewnym szefem sekcji ministerjalnej jedyny z posłów naszych byłem obecny. Chodziło o założenie szkoły czeskiej w Bernie. Wiadomo, że w Bernie mieszka około 35.000 Czechów, którzy tam mają jedną tylko szkołę średnią. Wiadomo też, jak świetnie stoi szkolnictwo niemieckie w Pradze, która ma 32.000 Niemców między swymi mieszkańcami, co stanowi mniej więcej 10 prc. ludności wogóle, a posiada tyle niemieckich wspaniale przez miasto wzniesionych szkół niższych, gimnazja klasyczne, niemiecką szkołę realną i niemiecki Uniwersytet. Tymczasem adwokat zastępujący Niemców berneńskich przy wspomnionej rozprawie, nie wahał się wołać, że Czesi w Pradze bez porównania niesprawiedliwiej traktują mniejszość niemiecką na polu szkolnictwa, niż Niemcy w Bernie swą mniejszość czeską. „Czyś pan był kiedy w Pradze?“ zapytałem p. adwokata kiedy sędziowie odeszli na naradę. „Nie“ — odpowiedział. „Zatem jako obywatel praski zapraszam pana do naszego miasta. Przypatrz się pan i opowiedz swoim mocodawcom, jak stoją szkoły niemieckie w Pradze, a wtedy pan sam w interesie bronionej przez się sprawy nie zechcesz używać porównania między Pragą a Bernem, między wami a nami. Gdy my uzyskamy w Bernie to, co wy macie w Pradze — więcej się domagać nie będziemy“. Gdzie zaś użyć niemożna śmiałego kłamstwa tam używają sąsiedzi gwałtu. Nie wyjdzie mi nigdy z pamięci opowiadanie właściciela gospody w Arnau, jakich sposobów nie używali tamtejsi Niemcy, aby zmusić powstałą tam czeską czytelnię do rozwiązania się. Grożono gospodarzowi i żądano, aby lokal zamknął, wtargnięto do skromnej czytelni, podarto i zdeptano czeskie gazety, pobito i zraniono czytających, a kiedy wszystko zdawało się skutku nie wywierać, a pomoc czytelni ze strony władz bezpieczeństwa nie dochodziła, bo żandarmi utrzymywali, że to rzecz policji, a policja, że żandarmerji — w gospodzie uradzili Niemcy, że kupią dynamitu i rozsadzą nieszczęśliwą czytelnię. Późniejsze wypadki przeświadczyły gospodarza, który na radzie był obecny i głosy o dynamicie wziął za żart, że mówiono na serjo, wiadomo bowiem, że co się nie stało w Arnau, to stało się wkrótce potem w Duchcowie. — A najstraszniejszy jest w tym stanie rzeczy dla nas brak szczerego poparcia naszej sprawy ze strony władz: ani w Arnau, ani w Duchcowie, ani w Królodworze ani przed paru dniami w Pradze, bynajmniej nam nie wymierzono sprawiedliwości. W Królodworze skazano i pozbawiono urzędu burmistrza za to, że urząd ten spełniając u p o m i n a ł niespokojnych, jak miał do tego prawo, jak mu to nakazywał obowiązek. U nas w Pradze za śpiewanie patrjotycznych pieśni skazano świeżo czterech młodych ludzi, — a czyż grozi cokolwiek podobnego Niemcom, którzy z dalekich stron przybywają i nietylko u nas w Czechach ale w Wiedniu samym intonują publicznie z całej piersi *Wacht am Rhein?* Tego jednak wszystkiego pp. Niemcom mało, bo niech tylko powieje najlżejszy korzystny dla nas wietrzyk, raz na zawsze przyjętą zasadą lewica obałamuca radykalnym wnioskiem w rodzaju Scharschmida sfery decydujące, które sądzą, że skoro taki wniosek minie bez skutku, dla nas przez to samo już wiele się stało dobrego. To wszystko, com w kwestji językowej w Czechach powiedział w Parlamencie 1. lutego 1884. odpowiadając Herbstowi podczas dyskusji o wniosku Wurmbranda, do dziś dnia w niczem nie straciło znaczenia. Wielokrotnem doświadczeniem nauczeni nie poprzestaniemy na obietnicach, dopóki nie uzyskamy pełnego równouprawnienia językowego w urzędzie i szkole — nie chcemy o pojednaniu słyszeć.“

Poseł Trojan jeszcze żegnając się zemną, podnosił coraz nowe smutne strony czesko-niemieckich stosunków i wyraził uznanie dla naszej młodzieży, że o umiejętność języka niemieckiego mniej dba niż czeska. Położenie też Galicji w ogóle uważa on za korzystne o tyle, że nie jest ona wystawiona na ciężką walkę o byt narodowy, walkę, która rodzi bohaterów, ale w której niejeden poległ. W ostatniej wreszcie chwili rzekł do mnie poseł Trojan: „Zapewnij pan swoich rodaków, że my Czesi żywimy gorącą miłość dla narodu polskiego, który w doli i niedoli może na nas liczyć. Pod tym względem w Czechach nie ma stronnictw“.

Krajowe opłaty konsumcyjne.

Sprawa zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnyjnych na pokrycie wydatków funduszu krajowego, poruszona w Sejmie po raz pierwszy jeszcze w r. 1866 przez posła S t a r o w i e j s k i e g o, następnie badana przez Wydział krajowy, a w zeszłym roku poruszona przez posła A b r a h a m o w i c z a, wywołała w Sejmie kraj. bardzo ożywioną dyskusję.

Komisja podatkowa, której przekazanym został odnośny wniosek p. Abrahamowicza, zaproponowała Sejmowi, aby polecił Wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej projektu do ustawy krajowej, wprowadzającej krajowe opłaty konsumcyjne od w i n a, m o s z c z u, m i o d u, w i n a s z t u c z n e g o tudzież p i w a i wszelkiego rodzaju w ó d e k.

Po przeprowadzeniu nad tym przedmiotem dyskusji, Sejm odrzucił wniosek komisji, a natomiast powziął na wniosek posła dr. F r u c h t m a n a uchwałę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy i na jakie przedmioty i w jakiej wysokości krajowe opłaty konsumcyjne zaprowadzone być mogą, i aby na przyszłej sesji sejmowej sprawozdanie swoje, a ewentulnie projekt do ustawy przedłożył.

Zaraz po skończeniu sesji sejmowej zajął się Wydział krajowy tą sprawą, a mianowicie powołał dla przygotowania Sejmowi elaboratu ankietę, w której skład zaprosił pp. członka Wydziału krajowego **B e r e ź n i c k i e g o**, posłów dr. **R y b i c k i e g o**, **A b r a h a m o w i c z a**, dr. **P i l a t a**, dr. **F r u c h t m a n a** i dr. **R o m e r a**, a nadto poruczył swemu sekretarzowi **M a r k o w i** zebranie i stosowne zestawienie materjału potrzebnego do wykonania uchwały sejmowej, a mającego służyć za substrat przy obradach ankiety.

W sprawie tej przygotował p. Marek tyle bogatego i systematycznie ułożonego materjału, iż powołana przez Wydział krajowy ankieta będzie mogła z łatwością zbadać, czy, na jakie przedmioty i w jakiej wysokości mogłyby być zaprowadzone u nas krajowe opłaty konsumcyjne.

Z uwagi na to, że projektowane opłaty konsumcyjne dotkną bardzo szerokie koło naszych czytelników, przeto nie od rzeczy będzie zaznajomić z tą sprawą szerszą publiczność, szczególniej zaś korzystając z pracy p. sekretarza M a r k a, skreślić krótką historję zabiegów reprezentacyj krajowych Styrji i Salcburga, gdzie opłaty te już od lat kilku istnieją.

§. 22. naszego statutu krajowego pozwala Sejmowi nakładanie i pobór dopłat do podatków bezpośrednich aż do wysokości 10 prct. bez sankcji cesarskiej, zaś co do wyższych dopłat, lub innych nakładów opłat krajowych, wymaga cesarskiego zezwolenia; z tego więc tytułu krajowe opłaty konsumcyjne możemy zaprowadzać, albo na mocy uchwały finansowej zatwierdzonej przez cesarza, lub też na mocy ustawy krajowej. — Postępowanie w tej mierze w innych krajach jest następujące:

Styrja pokrywa część potrzeb krajowych opłatami nałożonemi na trunki spirytusowe, piwo, wino i na mięso od r. 1881, a to na mocy uchwał finansowych zapadających z roku na rok.

Interesującym jest, a zarazem i pouczającym dla naszej reprezentacji przebieg usiłowań Sejmu styryjskiego, pragnącego uzyskać prawo poboru tych opłat. Jeszcze w r. 1869 zapadła tam uchwała pokrycia niedoboru budżetowego 10 prct. dodatkami do podatku od wódki, piwa i wina. — Rząd nie zgodził się na pobór ten od wódki i piwa; wskutek tego zaniechano dalszych starań w tym kierunku, pomimo, że co do wina sankcja cesarska dawała zezwolenie.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego, złożonego o tem Sejmowi styryjskiemu w r. 1870 widać, iż Rząd dlatego nie zgadzał się na zaprowadzenie opłat krajowych od wódki i piwa w formie zwykłych dodatków konsumcyjnych do opłat przez Rząd pobieranych, że to sprzeciwia się układom w r. 1867 zawartym z Węgrami, podług których opłaty konsumcyjne w obydwóch połowach monarchji normowane być mają jednakowemi przepisami. Rząd na usprawiedliwienie odmowy przytoczył, iż gdy piwo i wódki opodatkowane są przy wyrobie, zatem dodatki takie przezkraj nakładane dotykałyby nietylko produktów w kraju zużytkowanych, ale i tych, które przeznacza się na wywóz za granicę. Wydział krajowy styryjski chciał już na tem poprzestać i dać pokój dalszym usiłowaniom, lecz poruszono je znów w Sejmie w r. 1876, polecając Wydziałowi krajowemu na nowo zbadanie sprawy opłat konsumcyjnych. Jakoż w r. 1877 doniósł on Sejmowi, że nie dadzą się te opłaty na rzecz funduszu krajowego zaprowadzić, chociaż w motywach sprawozdania swego przytoczył, że Sejmowi krajowemu służy prawo nakładania dodatków do opłat pośrednich, nietylko na mocy §. 22 statutu krajowego, ale i na mocy §. 11 patentu cesarskiego z d. 11. kwietnia 1851 r. wydanego w przedmiocie utworzenia funduszu indemnizacyjnego za zniesione ciężary gruntowe Styrji.

Wzmiankę o tem czynimy dla tego, że patent cesarski z r. 1853, dotyczący utworzenia funduszu indemnizacyjnego w Galicji, zawiera podobne pozwolenie nakładania dodatków do podatków pośrednich.

Niedobór budżetowy na r. 1879, znowu zmusił Sejm styryjski do nałożenia 8 prc. dodatków do podatku konsumcyjnego, ale już tylko od wina i mięsa. I tej uchwały Rząd nie zatwierdził, co jednak nie zniechęciło reprezentacji krajowej do dalszych uchwał w tym kierunku, skoro opłaty krajowe konsumcyjne istnieją tam od roku 1881 w formie dodatków do podatku od wina i od mięsa, zaś co do wódki i piwa w formie samoistnych opłat krajowych, użytych już na pokrycie niedoboru funduszu krajowego.

W Salcburgu podobne opłaty istnieją od r. 1884, pobierane i nakładane w ten sam sposób, jak w Styrji, to jest od wina i mięsa, jako dodatki do podatku konsumcyjnego rządowego, które organa Rządu ściągają razem ze swemi opłatami, od wódki zaś i piwa w formie samoistnych opłat krajowych.

Z powyższego przebiegu sprawy w Styrji i Salcburgu widzimy, że nałożenie dodatków na rzecz funduszu krajowego do podatków konsumcyjnych jest możebnem tylko co do tych produktów, co do których umowa z Rządem węgierskim nie zastrzega jednostajnego ustawodawstwa. I dodatek taki jest najdogodniejszym dla funduszu krajowego, albowiem pobór jego odbywa się bez kosztu, na mocy istniejących w tej mierze rozporządzeń w ogóle co do dodatków krajowych. Inna zachodzi okoliczność, gdy rzecz idzie o pobór także dozwolonych opłat konsumcyjnych na dochód krajowy, ale już uchwalonych przez ustawę krajową, i samoistnie pobierać się mających. Chociaż Rząd w zasadzie nie może być przeciwnym wprowadzaniu opłat konsumcyjnych na rzecz kraju, skoro zgodził się na nie w Styrji i Salcburgu, to jednak sankcja podobnej ustawy krajowej może być zakwestjonowaną z innych tytułów, jak n. p. zbytniego opodatkowania konsumcji pewnego produktu, przez co sama produkcja tegoż może być zachwianą, a przez to wpłynąć na zmniejszenie się dochodów skarbowych. Wysokość tedy nałożyć się mogących przez kraj opłat w danym kierunku stanowić może o sankcji ustawy. Z drugiej znów strony wysokość tych opłat musi być zastósowaną do kosztów poboru i kontroli w ten sposób, aby po ich potrąceniu, dla funduszu krajowego pozostał odpowiedni przychód, czyli, jednem słowem, aby się nie sprawdziło przysłowie, że skórka nie starczy za wyprawę.

Dalej, zaprowadzając samoistne krajowe opłaty konsumcyjne, trzeba pamiętać o tem, że w Austrji prawie wszystkie przedmioty konsumcji są już obciążone różnego rodzaju opłatami rządowemi, niektóre nawet, jak n. p. piwo, podwójnie, albowiem raz ono płaci przy wyrobie, a drugi raz przy wprowadzaniu go do miast tak zwanych zamkniętych. Nie dość na tem, ale też same przedmioty ulegają również opłatom na rzecz oddzielnego funduszu, mającego służyć na spłatę prawa propinacji.

W obec tego, w kraju naszym, opłaty konsumcyjne krajowe, dałyby się zaprowadzić na niewielką liczbę przedmiotów i to ze względu na Rząd, tylko w pewnej mierze, a ze względu na koszta ich poboru z pewnem uproszczeniem manipulacji, aby rzeczywiście jakiś dochód z nich osiągnąć. Nim jednak przystąpimy do wskazania owych przedmiotów, wypada bliżej się przypatrzeć, co też w tym względzie uczyniła Styrja i Salcburg, korzystające już z opłat konsumcyjnych na rzecz funduszów krajowych.

Pomijając na razie wyjątkowe przepisy dotyczące miasta zamkniętego Gracu, zwrócimy uwagę na opłaty od wódki i piwa, w reszcie kraju styryjskiego i w całym Salcburgu, gdzie nie istnieje żadne miasto zamknięte. Za regułę przyjęto tam pobór od przedmiotów tylko w kraju spotrzebowanych, a zatem opłata konsumcyjna na rzecz kraju nie może dotykać ani produkcji krajowej, ani handlu, to jest, że nie jest pobieraną ani przy wyrobie, ani przy przywozie.

Opłata samoistna od piwa wynosi w Styrji 50 ct. w Salcburgu zaś 30 ct. od każdego hektolitra spotrzebowanego piwa. Co do wódki znowu i innych napojów spirytusowych, w Styrji pobierają od hektolitra 2 złr. 50 złr. w Salcburgu zaś 3 złr. Szynkarzom zostawiono do woli uiszczanie tej opłaty albo przy wprowadzaniu tych przedmiotów do lokalów i innych miejsc przechowania lub dopiero przy spuszczaniu ich z beczek dla drobnej sprzedaży. Naturalnie, że w obec podobnych zasad poborowych, musiano wydać różne bliżej określające owo spotrzebowanie w kraju rozporządzenia, które w miarę doświadczenia ciągle są jeszcze poprawiane i uzupełniane. W Styrii przyjęto zasadę, że pod drobną sprzedażą rozumie się sprzedaż piwa w mniejszej ilości niż hektolitr, a przy wódce w mniejszej niż pół hektolitra. W Salcburgu już w tym roku wydano rozporządzenie, że opłaty od wódki i piwa mają uiszczać przemysłowcy trudniący się ich sprzedażą, czy to w naczyniach służących do szynkowania lub picia, czy w flaszkach zapieczętowanych lub nie zapieczętowanych, albo też w baryłkach, jeżeli sprzedają oznaczone trunki albo konsumentom do bezpośredniego użycia w granicach Salcburga, lub też spożywają takowe sami z rodziną i służbą.

Wydział krajowy w Salcburgu próbował nawet wejść w dobrowolne układy z właścicielami browarów piwnych (piwo bowiem ma tam daleko szerszy odbyt niż wódka), proponując, aby od piwa sprzedawanego przez nich konsumentom krajowym, płacili zamiast 30 po 20 ct. od hektolitra wprost władzom krajowym, lecz dwóch tylko piwowarów na to się zgodziło, inni odmówili. Z tego powodu, gdy próby ugody nie udały się, wygotował projekt do ustawy, którą właściciele browarów byliby zobowiązani prowadzić szczegółowe rejestra z nazwiskami kupujących piwo; dalej, żeby zarządy kolejowe składały Wydziałowi krajowemu wykazy przywożonego do kraju i eksportowanego piwa; wreszcie aby furmani, trudniący się przywozem towarów z zagranicy końmi, w pierwszym urzędzie gminnym przy granicy meldowali ilość trunków i nazwiska właścicieli w kraju, dla których transport prowadzą. Rząd jednak nie zgodził się na tę propozycję, z powodu zanadto uciążliwego sposobu kontroli, dotykającej przeważnie produkcji i handlu.

W trakcie tego doszła do Wydziału krajowego w Salcburgu wiadomość, że gmina Rumburg w Czechach w podobny sposób zobowiązała tamtejszych piwowarów do prowadzenia rejestrów sprzedaży, a gdy jeden z piwowarów opierał się temu i rekurował do Trybunału administracyjnego, to Trybunał utrzymał w mocy zarządzenie gminy, motywując orzeczenie tem, że gminie zaprowadzającej opłaty od konsumcji piwa, służy prawo kontroli tej konsumcji. Otóż mając podobny precedens, Wydział krajowy na ostatniej sesji sejmowej wznowił jeszcze raz propozycję swoją z r. 1885., lecz już co do samych tylko piwowarów, a jakkolwiek uchwała w tej sprawie przez Sejm powzięta, dotąd nie uzyskała sankcji, Wydział krajowy ma nadzieję, że to niebawem nastąpi.

Przystępując do oznaczenia przedmiotów podlegających gminnym opłatom konsumcyjnym w naszym kraju, wypadnie podzielić gminy na dwie kategorje, a mianowicie: a) na miasta większe i zamknięte, do których w Galicji należą Lwów i Kraków, i b) na inne miejscowości niezamknięte.

Do przedmiotów ulegających w miastach zamkniętych, tj. we Lwowie i Krakowie gminnym opłatom konsumcyjnym należą: wódka i w ogóle napoje spirytusowe, wino, piwo, mięso, a względnie bydło rzeźne, miód i inne napoje miodowe, ocet, drób swojski, zwierzyna, dzikie ptactwo, ryby, ryż, mąka, produkta mączne, chleb, owies, siano i słoma, jarzyny, masło i tłuszcze, jaja, wosk, olej, drzewo opałowe. W innych niezamkniętych miejscowościach głównie pięć przedmiotów ulega gminnym opłatom konsumcyjnym, tj. wódka, piwo, napoje miodowe, wino i mięso (bydło rzeźne).

Ważną jest jednak i ta okoliczność, że gminy Bóbrka, Buczacz i Podhajce pobierały na mocy ustaw krajowych przez czas jakiś także gminne opłaty konsumcyjne od szóstego artykułu, tj. od nafty.

Wyszczególniliśmy powyżej wszystkie przedmioty, ulegające w naszem państwie opłatom konsumcyjnym. Gdy jednak według § 22 Statutu krajowego, prawo Sejmu do zaprowadzania opłat krajowych, nie jest ograniczone tylko do przedmiotów, ulegających podatkowi konsumcyjnemu, zaś podatek krajowy byłby mniej uciążliwym, gdyby dotykał przedmiotów jeszcze wcale nieopodatkowanych, lub niższemi opłatami obciążonych, wypada nam wspomnieć jeszcze o przedmiotach, służących tak samo do pożywienia lub do użytku ogółu czy klas zamożniejszych ludności krajowej, a nie podlegających rządowemu podatkowi konsumcyjnemu.

Do takich przedmiotów zaliczyć należy towary kolonjalne (kakao, kawę i herbatę), korzenie i owoce południowe, a nareszcie tytoń i sól.

Wszystkie te artykuły podlegają przy sprowadzeniu ich do państwa opłacie cłowej, a że niektóre z nich są wyrobami produkcji zagranicznej, państwo może na nie nakładać opłatę cłową w takiej wysokości, którąby zastąpiła także właściwy podatek konsumcyjny. Co się zaś tyczy tytoniu i soli, należą one do monopolów rządowych, a zatem na rzecz państwa bardzo znaczną opłatą są obciążone.

Oprócz przedmiotów, podlegających podatkowi konsumcyjnemu, i artykułów dopieroco wyliczonych, nie ma u nas innych, służących do pożywienia lub użytku ludności, któreby można obciążyć krajowemi opłatami konsumcyjnemi, tem bardziej, że przy nakładaniu takich opłat trzeba zwracać uwagę na to, aby nie obciążały produkcji i obrotu handlowego nie tamowały, albowiem Rząd nie zgodziłby się na ich zaprowadzenie.

Przystępując do pytania:

„N a j a k i e p r z e d m i o t y k r a j o w e o p ł a t y k o n s u m c y j n e n a ł o ż o n e b y ć m o g ą ?“

otrzymamy następującą odpowiedź:

I. Nie podlega wątpliwości, że krajowe opłaty konsumcyjne mogą być nałożone na przedmioty, podlegające rządowemu podatkowi konsumcyjnemu we wszystkich miejscowościach (zamkniętych i niezamkniętych), jak to już w kilku krajach państwa naszego ma miejsce, a zatem a) napoje spirytusowe, b) piwo, c) wino i d) mięso; albowiem już z precedensów (w Styrji i Salcburgu) mamy to przekonanie, że Rząd nie sprzeciwia się ich zaprowadzeniu, byleby co do wódki i piwa nałożone zostały w formie opłaty samoistnej.

II. Co się zaś tyczy innych przedmiotów, podlegających rządowemu podatkowi konsumcyjnemu we wszystkich miejscowościach, tj. a) co do cukru, b) oleji kopalnianych do oświetlenia służących (nafty), podobnie stanowczej odpowiedzi dać nie można. C u k i e r nie jest nigdzie opłatami gminnemi obciążony, mierna opłata krajowa od cukru nie byłaby zatem bardzo uciążliwą, a jakkolwiek Rząd pobiera opłatę konsumcyjną od cukru przy wyrobie i podatek od cukru jest zaliczony w art. XI. traktatu, zawartego z Koroną węgierską (Nr. 62 Dz. u. p. z r. 1878), do podatków, których pobór unormowany być winien przepisami, jednakowemi w obydwóch połowach monarchji, widzimy, że wódka i piwo ulega temu samemu rygorowi, a mimo to Reprezentacje krajowe w Styrji i Salcburgu potrafiły podciągnąć je pod opłaty krajowe.

Rząd zatem mógłby sprzeciwiać się zaprowadzeniu opłaty krajowej od cukru li tylko z powodu, że takowa obciążałaby produkcję i handel, — dlatego celem uzyskania w tym względzie pewności, wypadałoby wprzód porozumieć się w tej sprawie z Rządem.

Prócz tego, z powodu braku dat statystycznych o konsumcji cukru w Galicji, nie ma podstawy do potrzebnych obliczeń, dla oznaczenia, choćby w przybliżeniu, wysokości rocznego dochodu, jakiby z tego tytułu przypadł funduszowi krajowemu, jak równie, czy dochód odpowiadałby kosztom poboru.

Z publikacji ministerjalnej (*Ergebnisse der Verzehrungssteuer*) widzimy, że dochód z podatku od cukru wynosił w roku 1874 w Galicji 87.689 złr., lecz cyfra ta przedstawia tylko kwotę zapłaconą od cukru wyrobionego w Galicji, a zatem nie daje wyobrażenia o ilości cukru skonsumowanego w kraju naszym, to jest wyobrażenia o dochodzie, któryby miał kraj, gdyby zaprowadzono pewną krajową opłatę od tego rodzaju artykułu.

C o d o n a f t y *widać z precedensów, że w kilku gminach (B ó b r k a, B u c z a c z, P o d h a j c e) istniały opłaty gminne nałożone na ten*

przedmiot, z czego jednak nie można twierdzić z pewnością, aby Rząd zgodził się także na zaprowadzenie opłaty krajowej od nafty.

Brakuje tu tak samo dat o konsumcji nafty w Galicji — albowiem według powołanej publikacji, wiemy tylko, że podatek od nafty pobierany przy jej wyrobie (rafinowaniu) wynosił w Galicji w roku 1884 — 1,277.957 złr. co również nie daje miary o konsumcji tego produktu w ciągu roku.

Nadto trzeba i to uwzględnić, że olej kopalniany jest przedmiotem przemysłu krajowego, który niedawno dopiero powstał i należycie się jeszcze nie rozwinął, a zatem że zaprowadzenie opłaty krajowej od niego, mogłoby wpłynąć niekorzystnie na rozwój całego przemysłu.

Na razie zatem — projektowanie opłat krajowych od cukru i nafty jest niemożliwem.

III. Co do przedmiotów ulegających rządowemu podatkowi konsumcyjnemu tylko w miastach zamkniętych, można zapowiedzieć z góry, iż na takowe według teraźniejszego stanu rzeczy, krajowe opłaty konsumcyjne w całym kraju nałożyćby się nie dały.

Ilość tych przedmiotów, które wyliczono powyżej, jest bardzo znaczna, jednak pobieżny przegląd odnośnych taryf przekonywa, że nałożenie na nich opłat krajowych poza miastami zamkniętemi — to jest na prowincji — byłoby połączone z kontrolą dla ludności nader uciążliwą, a w rezultacie nieprzynosząc funduszowi krajowemu pożądanego dochodu — odpowiedniego do znacznych kosztów poboru, nawet wtenczas, gdyby dla uproszczenia kontroli nie wszystkie, ale tylko część z tych przedmiotów podciągnięto na prowincji pod opłatę krajową.

Te okoliczności są niezawodnie jednym z najważniejszych powodów, że państwo również nie pobiera od nich na prowincji podatku konsumcyjnego.

Idąc za systemem rządowym, możnaby nałożyć na te przedmioty opłaty krajowe tylko w miastach zamkniętych, co nie byłoby połączone z kosztami dla kraju, można je bowiem nałożyć w formie dodatku do podatku konsumcyjnego, pobieranego razem z podatkiem konsumcyjnym.

W takim jednak razie, miasta zamknięte byłyby obciążone tak bardzo krajowemi znacznie niż inne miejscowości, przeciw czemu już nie raz podnoszono w Radzie państwa bardzo poważne zarzuty. Dowodem tego jest, że w skutek mnogich petycyj i wniosków pojedyńczych członków Rady państwa, polecała Izba posłów już przed kilku laty swej komisji podatkowej, zbadanie tej sprawy.

Komisja ta przedłożyła wyczerpujące w tym względzie sprawozdanie, a Izba posłów uchwaliła na wniosek swej komisji dnia 3go lutego 1883 r. rezolucję, wzywającą Rząd — ażeby przedłożył projekt do ustawy reformującej ten dział podatkowy, tojest taryfę konsumcyjną miast zamkniętych i ażeby zbadał, czy nie dałyby się znieść linje akcyzowe w rzeczonych miastach, i w jaki sposób ubytek podatkowy, z tego powodu powstały, pokryćby można.

Rząd nie uczynił tego dotąd, co też spowodowało Izbę posłów Rady państwa, iż zaraz po otwarciu teraźniejszej kadencji, a to dnia 16go października 1885 r. uchwaliła do zbadania tej sprawy osobną komisję, składającą się z 24 członków, — nie poprzestając tym razem na uchwaleniu rezolucji (jak było dnia 3go lutego 1883 r.)

Wiadomo także, że Rząd poczynił też same kroki w celu przygotowania materjału do załatwienia tej sprawy, zwłaszcza że już prawie wszystkie przepisy pierwotnej ustawy z r. 1829 zniesiono i zastąpiono nowemi ustawami, a tylko reforma ustawodawcza taryf miast zamkniętych jeszcze zalega.

Widać z tego, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Rząd nie zgodzi się na zaprowadzenie krajowych opłat konsumcyjnych od rzeczonych przedmiotów i w ogóle oczekiwanej reformy tego działu ustawodawstwa podatkowego, zaprowadzenie podobnych opłat choćby tylko w miastach zamkniętych nie jest wskazanem.

IV. Co do przedmiotów nie podlegających podatkowi konsumcyjnemu wystarczy tu nadmienić:

a) że towary kolonialne (kakao, kawa, herbata), korzenie i owoce południowe, mogłyby w takiej samej mierze i pod temi samemi warunkami stanowić przedmiot opłaty krajowej, jak cukier, a zatem co do nich wypadałoby porozumieć się z Rządem i zebrać możebne daty o konsumcji tych artykułów w Galicji, których nie mamy;

b) co do tytoniu i soli, na takowe nie mogą być nałożone opłaty krajowe, gdyż co do nich Rząd wykonuje prawo monopolu, a monopol wyklucza już możliwość nakładania na nie jakichkolwiek innych opłat publicznych.

Co do tych artykułów zarząd państwa reguluje ceny ich sprzedaży a ceny ich i co z tej akcji byłby krępowany, gdyby na nich ciężyły jeszcze opłaty krajowe, a zatem już z tego względu trudnem byłoby wyjednanie zezwolenia Rządu.

Zresztą co do soli nie zezwalają na obciążanie jej opłatami krajowemi stosunki naszego gospodarcze w Galicji, jako kraju przeważnie rolniczym, w którym dobrobyt gospodarstwa rolnego zależnym jest od należytego chowu bydła, a hodowla ta ma wiele do czynienia z użyciem soli do karmy, o której zniżenie cen oddawna już upominają się rolnicy nasi.

Odpowiedź zatem na wyżej powołane pytanie może być tylko taka:

Konsumcyjne opłaty krajowe dadzą się zaprowadzić w najbliższej przyszłości, to po zawołaniu odnośnego projektu przez Sejm krajowy na: 1. napoje spirytusowe, 2. piwo, 3. wino i 4. mięso.

Dla osądzenia, czy takie opłaty dadzą się w czasie późniejszym nałożyć także na inne przedmioty, a mianowicie: na cukier, naftę, towary kolonialne (kakao, kawę i herbatę), korzenie i owoce południowe, zachodzi potrzeba zebrania bliższych dat statystycznych o konsumcji tych przedmiotów w Galicji, jako też porozumienia się w tej mierze z Rządem, celem osiągnięcia pewności, czy tenże zgodzi się na zaprowadzenie opłat od tych przedmiotów. (D. n.)

Wiadomości z Warszawy.

Czytamy w korespondencji *Nowej Reformy* z Warszawy:

Faktem dowodzącym, że Rosja przeczuwa i szykuje się do jakichś ważnych wypadków, jest plan wielkich manewrów, jakie się odbyć mają podczas pobytu u nas cesarza. Oto plan owych manewrów, jaki wiem z bardzo poważnego źródła i jaki ma być wykonany: W manewrach weźmie udział 100.000 wojska, które zgromadzi się pod Wilnem i cofnie do Brześcia, nie przyjmując bitwy. Ztamtąd ruszy na Warszawę i Lublin, podzieliwszy się na dwa korpusy, skierowane jakoby przeciwko Prusom i Austrji.

W Brześciu wypróbowaną zostanie szybkość, z jaką kolej żelazna zdolną jest z miejsca na miejsce przenieść wojsko. Niczem to jednak ma być w porównaniu z drugim eksperymentem wojennym, jaki ma być wykonany w Lublinie, gdzie także się znajdzie car. Do Lublina ściągają wszystkie oddziały saperów, które w ciągu dwóch miesięcy mają wybudować bez poprzednich badań inżynierskich nową linję kolei żelaznej od Lublina do Zamościa. O ile plan ten jest wykonalnym, czas niedaleki pokaże, w każdym razie jeżeli się spełni, przyznacie, że nagłe budowanie linji w ten sposób i w tym kierunku nie jest wcale dowodem pokojowych usposobień i jasno dowodzi, dokąd obrócą się usiłowania zdobycia sobie pozycji.

Że Prusy ze swojej strony nie zaniedbują pola, i że używają wszelkich możliwych środków, ażeby poznać teren walki przyszłości, dowodzi fakt, jaki zaszedł przed tygodniem w Brześciu litewskiem, o którym szeroko mówią i szeroko go komentują.

Wiadomo powszechnie, iż w gubernjach dawnej Litwy prawo nabywania gruntów mają tylko chłopi litewscy i cudzoziemcy niekatolickiego wyznania. Około twierdzy Brześć, przed paru miesiącami dość wielką i obszerną przestrzeń gruntu nabył niejaki pan Kronberg i na tym gruncie bardzo wygodnie usadowił się i urządził. Grunt pod fortecą znaczy to samo co i w samej fortecy prawie. Pan Kronberg należał do kategorji ludzi nadzwyczajnie wdzięcznych, dowcipnych, wykształconych, lubiących żyć wspaniale i zawierać liczne stosunki. Po krótkim przeciągu czasu wszyscy prawie oficerowie twierdzy byli jego codziennymi gośćmi, a naturalnie i on w twierdzy jak u siebie.

Szampan tu i tam lał się jak woda, serdeczne stosunki zacieśniały się coraz bardziej, gdy tydzień temu przybyli żandarmi do twierdzy i pana Kronberga przyaresztowali, a następnie odstawili do cytadeli warszawskiej, gdzie obecnie się znajduje. Z badania okazało się że p. Kronberg nie jest żadnym obywatelem, uprawiającym ziemię i chcącym z niej ciągnąć korzyści, ale kapitanem generalnego pruskiego sztabu, który przez czas swojej przyjaźni z brzeską załogą zdążył odrysować wszelkie plany fortyfikacyjne i naturalnie przesłać je tym, przez których wysłany został.

W tych dniach powraca do Warszawy jenerał-gubernator Hurko, i w tych dniach też rozpoczną się wielkie przygotowania do przyjęcia cara w Warszawie, chociaż niewiadomo, czy się tutaj zatrzyma; Lubochenek i Skierniewice już gotowe.

KRONIKA.

Lwów dnia 7. sierpnia.

Nekrologja. Kazimierz Potocki, weteran z roku 1831, oficer 1. pułku strzelców kaliskich, ozdobiony krzyżem srebrnym „virtuti militari,“ zmarł wczoraj rano na zapalenie płuc. Śp. Potocki brał także udział w wyprawie Zaliwskiego r. 1833. Order otrzymał za waleczność w bitwie pod Raygrodem i Wilnem. Wyemigrowawszy do Francji, długie lata tam przebywał, podzielając z towarzyszami mężnie niedolę tułaczą i żywo zajmując się sprawami publicznemi, jako członek „Towarzystwa demokratycznego.“ Zmarły urodził się w Poznańskiem roku 1809, ale pomimo podeszłego wieku, trzymał się bardzo krzepko; a postać dzielnego starca, ubranego zawsze w strój narodowy, z zawiesistą konfederatką była w naszem mieście powszechnie znana i szanowana. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 5. popoł. z domu pod l. 5 ulica Halicka.

Kalendarz. Niedziela (8.): Cyryla m. — Niezamysła. Wschód słońca o godz. 4. min. 52, zachód o godz. 7. min. 18.

Poniedziałek (9.): Romana i Sek. — Borysa i Chleba. Wschód słońca o godz. 4. min. 53, zachód o godz. 7. min. 15.

Kalend. myśliwski. W sierpniu wolno polować: na jelenie, kozły, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Ruch budowlany we Lwowie przybrał w tym roku ogromne rozmiary. Na każdej niemal ulicy rozpoczęto nową budowę, a oprócz tego restaurację jednej lub dwóch kamienic. Przy ulicy Łyczakowskiej natrafia się co chwila na rusztowania, kamienie i cegły, a przy ulicy Trzeciego Maja idzie skoro robota około budowy gmachu dla Zarządu kolei Państwowych i domu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Dziwna rzecz, że mimo tak silnego ruchu budowlanego ceny mieszkań coraz bardziej się podnoszą. Właściciele domów świeżo odrestaurowanych podnoszą z najzimniejszą krwią czynsze swoim lokatorom, motywując ten krok wydatkami, jakie ponieśli z powodu odnowienia kamienicy. Zdaje się jednak, że tegoroczny ruch budowlany, wcale nienaturalny i nie pozostający w żadnym stosunku do cyfry przybytku ludności, zmusi wielmożnych właścicieli do znacznego opustu z wygórowanych cen za mieszkania, a nadzieja ta jest tem więcej uzasadnioną, że już obecnie jest ogromna liczba mieszkań opróżnionych, które z powodu wysokich czynszów nie mogą być wynajęte.

Ulica Żółkiewska, którą niedawno wybrukowano, należy obecnie pod względem porządku do najbardziej zaniedbanych. Jeden z naszych prenumeratorów, mieszkających tam użala się całkiem słusznie, że Magistrat od czasu wybrukowania nie polecił ani razu należytego oczyszczenia tejże ze śmiecia i gnoju nagromadzonego tam poddostatkiem. W razie deszczu, śmiecie i nieczystości zaczynają gnić, wydając zabójcze wyziewy. Zdaje nam się, że wybrukowanie jakiejś ulicy nie uwalnia organów magistrackich od zaprzestania utrzymywania czystości, w takim bowiem razie lepiej wcale nie brukować, tylko należycie czyścić i zamiatać. Jeszcze jeden wzgląd przemawia za zamiataniem ulic brukowanych, a to mianowicie szybkie niszczenie się kamieni.

Muzyki wojskowe grać będą w przyszłym tygodniu w następującym porządku: Dnia 9go bm. (w poniedziałek) muzyka 15go pułku piechoty na Wysokim Zamku, dnia 11. bm. (w środę) muzyka 80go pułku piechoty na Strzelnicy miejskiej, zaś 12go bm. (we czwartek) muzyka 95. p. p. w ogrodzie Miejskim.

Ćwiczenia kawalerji obrony krajowej w roku bieżącym trwać będą cztery tygodnie. Przy 3. pułku ułanów obrony krajowej w Samborze, odbędą się one w sile jednej dywizji o dwóch szwadronach, wraz ze sztabem, i w tym celu komenda kadru pułku 3. powoła: 2 rotmistrzów, 17 oficerów niższych, 1 lekarza, 28 podoficerów, 216 ułanów, 2 podoficerów rachunkowych, 2 kowali, 1 rymarza i 20 sług oficerów, nie stojących w służbie czynnej. Uformowana w ten sposób dywizja 3. pułku ułanów w Samborze, weźmie udział w związku z 1. korpusem w wielkich ćwiczeniach broni zachodnio-galicyjskich, w czasie od 9. do 14. września br., poczem powróci w marszach pieszych do Sambora. Tegoroczne główne ćwiczenia broni 1. pułku ułanów obrony krajowej w Kołomyi, odbędą się tamże w czasie od 21. sierpnia do 19. września br.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Chorostków, w powiecie stanisławowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Mikołaja Kołcuniaka w Jaworowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaworowie w powiecie kosowskim; tymczasową nauczycielkę młodszą Ludwikę Wilecką w Samborze, rzeczywistą nauczycielką kierującą dwu-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Brzozowie; tymczasową nauczycielkę młodszą Paulinę Hładyłowiczównę w Chyrowie, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej ewu-klasowej w Chyrowie, — i tymczasową nauczycielkę młodszą Wiktorję Aleksandrę Golachowską w Lisku, stałą nauczycielką młodszą cztero-klasowej szkoły etatowej mięszanej w Lisku.

Dla „amatorów śniadań“ robimy dziś pewien wyjątek i pokrótce podajemy do ich wiadomości nadesłane nam ogłoszenie tutejszego kupca pana Stanisława Wojciechowskiego, iż mianowicie tenże rozszerzył obecnie i urządził swój lokal śniadaniowy na wzór krakowsk. Hawełki, warszawsk. Stępkowskiego itp. powag gastronomicznych. Z całem poświęceniem się i zaparciem obiecuje przedsiębiorczy p. Wojciechowski służyć odtąd od wczesnego ranka aż do późnego wieczora, celem niesienia pociechy i... przekąsek (*vide* inserat — ciepłych i zimnych!) biednym wdowcom słomianym, kochankom tęskniącym w nieobecności lubej i w ogóle wszelakiej cierpiącej ludzkości.

Obywatelstwo honorowe. Dr. Dunajewski został honorowym obywatelem miasta Trzebini. Jednym z licznych obywateli honorowych tego miasta jest ks. Auersperg, b. prezydent Ministerstwa centralistycznego.

Zabawa wojskowa. Oficerowi i urzędnicy garnizonu lwowskiego urządzają w bieżącym miesiącu na strzelnicy wojskowej (Kortumówka) szereg zabaw towarzyskich. Program jest następujący: Dnia 7. sierpnia: strzelanie o nagrodę i zabawa z tańcami; dnia 12. strzelanie o nagrodę; dnia 14. zakończenie strzelania, rozdanie nagród i zabawa z tańcami. W przyszłym miesiącu odbędzie się dnia 7. również na strzelnicy strzelanie dla przyjemności i zabawa z tańcami. Początek strzelania o godzinie 4. po południu, zaś zabawy z tańcami o godz. 8. wieczorem.

Sprzedaż apteki. Najstarszą aptekę „pod złotym jeleniem“, dawniej własność p. Ziętkiewicza, sprzedał obecny jej właściciel, pan Karczewski, panu Arnoldowi Rappaportowi.

Umundurowanie urzędników kolejowych. W skutek polecenia jeneralnej inspekcji kolei żelaznych, od 1. września br. zostaną wszyscy urzędnicy i słudzy kolejowi umundurowani. Dostawę mundurów dla kolei Karola Ludwika otrzymali krawcy lwowscy pp. Platowski i Mikuliński; zaś dla kolei Czerniowieckiej p. Macialski.

Z „Towarzystwa ochrony zwierząt“ otrzymujemy następujące doniesienie: „Na przestrzeni kolejowej między Tarnopolem a Hłuboczkiem, pomiędzy mostem a Seretem nad budką kolejową nr. 366, widzieli od dłuższego czasu urzędnicy i robotnicy pracujący tamże, jak po prawej stronie nasypu kolejowego, codziennie rano wybiegała z olszynki sarna z młodem na łąkę, aby się trochę popaść i pobujać. Dnia 2. bm. nadszedł jakiś myśliwy i zastrzelił tę sarnę w oczach świadków, zaniósł ją do karczmy dawniej „Kuny“ przy moście nad Seretem, gdzie widziano mleko, wyciekające z sutek, gdyż widocznie jeszcze karmiła młode.

Towarzystwo udało się do c. k. Starostwa w Tarnopolu o wyśledzenie i ukaranie winnego.

Administratorowie dóbr Ochotnica (pow. Nowytarg) pp. Aleksander i Adolf Łgoccy, urządzili sobie dnia 17go lipca b. r. w lasach tamtejszych, w rewirze Furcówka polowanie z psami na sarny i ubili rzeczywiście dwie siuty, jedną przeszłoroczną jałóweczkę a drugą matkę, z mlekiem od młodych. Młode sarniątka rozszarpały psy, których o tym czasie do lasów wpuszczać nie wolno. Zabite sarny przywieźli do folwarku Ustrzyk, gdzie jedną sami skonsumowali, a drugą posłali w prezencie pewnemu urzędnikowi. — Przed strzałem na sarnę (matkę), wołano do nich, aby nie strzelali!

Włościanie wsi Ochotnica, bardzo są tym czynem oburzeni, i sami donieśli Towarzystwu ochrony zwierząt o tym fakcie, dodając, że taki przykład od ludzi inteligentnych, może wywołać u mniej inteligentnych bardzo złe skutki.

Towarzystwo doniosło o tem ck. Starostwu w Nowym Targu, popierając doniesienie naocznymi świadkami.

Świętokradztwo. Z Kołomyi donoszą do czerniowieckiej *Gazety Polskiej*: Tak w okolicy tutejszej, jak więcej jeszcze w powiecie kossowskim, rzucili się od niedawnego czasu niewiadomi sprawcy do burzenia przydrożnych kaplic, figur świętych i krzyży. W skutek tego wygląda okolica jakby w czasie trzydziestoletniej wojny; a przyczynia się do ponurości obrazu jęk kobiet i płacz dzieci, które zbierając się około powalonych figur i krzyży, wyrzekają na dopust boży!

Kradzież wykryta. Onegdaj przytrzymała tu policja urlopnika Franciszka Majochę, byłego policjanta gminnego w Żurawnie, ponieważ kupując buty, dopłacał za takowe zastawniczą kartką tutejszego Banku ormiańskiego, według której zastawił tamże srebrną łyżkę, takiż nóż i widelec przed kilku dniami za 11 złr. Przytrzymany podał, że skradł te przedmioty, oraz srebrną łyżeczkę, którą tu sprzedał, w domu Mińci Herzman w Żurawnie. Odstawiono Majochę do Sądu krajowego karnego.

W Żółkwi podczas pożaru skradziono kupcowi Herszowi Steinowi dwa listy zastawne Galic. Towarzystwa ziemsk. i kred. Nr. 3297 S. IV. na 500 zł. i Nr. 9121 S. V. na 100 zł. z kuponami płatnemi 1. lipca br.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 5. sierp. Skradziono kuferek ręczny z granatowym surdutem z hotelu pod l. 5 przy ulicy Furmańskiej.— Zgubiono książeczkę wkładkową Lwowskiego Towarzystwa eskont. i zaliczk. l. 233 i arkusz płatniczy na patent Albina Pireckiego. — Znal. tytonierkę bakfong. — Zakw. żółty męski kapelusz słomiany z czarną wstążką.

Kraków 6. sierpnia. Wczoraj po południu podczas budowy mostu na rzece Rudawie na Błoniach popękały nagle czopy rusztowania, na którem wisiał kafar do bicia pali — i gdy całe rusztowanie runęło, wówczas przywaliło sobą jednego z robotników, Sebastjana Czeczugę, lat 44 liczącego, rodem ze Zwierzyńca, ojca dwojga dzieci, który w skutek potłuczenia w kilka godzin życie zakończył w szpitalu.

Onegdaj po południu znaleziono na cmentarzu podgórskim zwłoki Józefa Inasińskiego, fotografa tutejszego, lat 24 liczącego, który, jak się zdaje, otruł się płynem, używanym do fotografji. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Zwłoki Inasińskiego odwieziono do kostnicy podgórskiej.

Z Ulanowa. Straszna klęska pożaru nawidziła najuboższy kąt naszego kraju! We wtorek t. j. 3go bm. po południu zgorzała znaczna część miasteczka Ulanowa; 170 domów i przeszło 40 stodół z tegorocznemi plonami stały się pastwą płomieni; pożar szalał podniecany zachodnim wiatrem i przerzucił się równocześnie w kilka miejsc we wschodniej części miasta. Około 2.000 mieszkańców bez chleba i dachu ze łzami w oczach i z rozpaczą w sercu, oniemieli z bólu i bezradni spoglądają teraz na pozostałe zgliszcza swoich domowisk i las sterczących kominów!

Tylko nagła i skuteczna pomoc uchroni ich od zupełnego zwątpienia w przyszłość, bo też trzeba wiedzieć, że mieszczanie ulanowscy trudnią się wyłącznie flisem a żydzi kramarstwem lub domokrąstwem po wsiach. Nędza była już tam wielka przed pożarem, gdyż flis upadł zupełnie, a najlepszy retman zarabia przez całe lato i jesień zaledwie tyle, iż może opłacić podatek i najuciążliwsze długi, zaś w zimie utrzymuje się z całą familją ze zbiorów polnych, które żona jego przez całe lato z kilku staj piaszczystego gruntu własną pracą uzbierała, za powrotem więc do domu pod zimę nie zastanie ani dachu, ani pożywienia! Klęska dla nich tem straszniejsza, że na 170 numerów tylko 21 były zaasekurowane.

Akcją ratunkową przy pożarze kierował osobiście sam p. starosta z Niska, który w pierwszej chwili zjawił się na miejscu pożaru i przy dzielnej pomocy żandarmów do późnego wieczora utrzymywał porządek i zachęcał wszystkich do ratowania co się jeszcze dało uratować. Podnieść też należy z uznaniem dzielną pomoc straży ogniowej miasteczka Rudnika, która pod umiejętnem kierownictwem p. Preishubera przyczyniła się głównie do zlokalizowania i ugaszenia ognia.

Doraźnej pomocy udzielili pogorzelcom hojnie panowie hr. Hompesch z Rudnika i hr. Mniszech z Bielin tak w gotówce, jakoteż w wiktuałach, które oddano do dyspozycji miejscowemu Komitetowi zawiązanemu pod przewodnictwem miejscowego plebana księdza Ruszla. Właściciel Niska hr. Ressigieur ofiarował znaczną ilość materjału budowlanego ze swoich lasów.

Nie obeszło się też bez ofiary w ludziach — gdyż przy spalonej sikawce znaleziono zwęglone zwłoki starego żyda, a wiele osób jest poparzonych od ognia.

Ogólna szkoda wynosi co najmniej 300.000 zł. Częste pożary w naszym kraju oswoiły nas wreszcie z ogromem klęsk i zapewne stopniowo znieczuliły chęć społeczeństwa naszego do ofiarności, jednakże mimo to odzywamy się do serc szlachetnych i wyciągamy dłoń w nadziei — że kraj zainteresuje się i naszą niedolą i wspomoże w nieszczęściu.

Podwołoczyska 4. sierpnia. Szanowna Redakcjo! W korespondencji pod napisem: „Samowola władzy autonomicznej“ w nrze 170 *Dzien. Polskiego* z dnia 28. lipca 1886 wyczytałem, że wydalenie Feliksa Mazura i Józefa Piotrowskiego za mojego urzędowania nastąpiło, tudzież że ja, jako naczelnik gminy w Podwołoczyskach, niejakiego M. Halperna przez policjanta miejskiego do kol. wagonu do Rosji odchodzącego wepchnąć i przez tegoż policjanta podoficerowi żandarmerji do rąk wydać kazałem.

Ponieważ powyższe okoliczności z prawdą się mijają, upraszam na podstawie §. 19. ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze szanownego czasopisma.

Według urzędowych protokołów urzędu gminnego w Podwołoczyskach nastąpiło odstawienie F. Mazura na dniu 10. lutego 1885, a J. Piotrowskiego 23. lutego 1885 r. do granicy rosyjskiej. Moje zaś urzędowanie jako naczelnika gminy rozpoczęło się dopiero z dniem 8. listopada 1885 r., a tem samem oczywiście żadnego w sprawie powyższych wydaleń udziału mieć nie mogłem. Jest tedy nieprawdziwem, jakoby wydalenia te nastąpiły już za mojego urzędowania.

W tendencyjnie fałszywem świetle przedstawia korespondent sprawę wydalenia jakiegoś M. Halperna. Otrzymałem wprawdzie polecenie ck. Starostwa w Skałacie z dnia 8. grudnia 1885 r. l. 14048 odstawienia do granicy rosyjskiej albo koleją, albo do najbliższego słupa granicznego Leiby Zingermana, który być może, iż w Podwołoczyskach M. Halpernem mógł się nazwać. Ponieważ tenże miał paszport turecki i sam oświadczył, że chce koleją wrócić, przeto policjant miejski, kupiwszy mu bilet do jazdy, wsadził go do wagonu na dniu 11. grudnia 1885, a nie jak korespondent mylnie twierdzi 11. stycznia 1886 r. Żandarmerja rosyjska atoli, nie uznając ważności paszportu, zawróciła Zingermana do Podwołoczysk napowrót; wskutek tego celem wypełnienia polecenia ck. Starostwa w Skałacie byłem zmuszony odstawić tegoż Zingermana *alias* Halperna do słupa granicznego.

Ubolewać muszę, że szanowny p. korespondent z Podwołoczysk wykonania poleceń przełożonej władzy za czyn karygodny poczytuje. Ja z mej strony uważałem za moją powinność zadość uczynić wezwaniu ck. Starostwa, nie oglądając się na to, czy przez to ściągnę na siebie niechęć p. korespondenta, lub nie.

Zastrzegam się atoli z wszelką stanowczością przeciw insynuacji, jakobym kazał niejakiego M. Halperna, który skazany był na wydalenie, przez policjanta do wagonu wepchnąć i przez tegoż policjanta podoficerowi żandarmerji rosyjskiej, Iwanowowi, do rąk wydać.

Spodziewam się, że Szanowna Redakcja niniejsze sprostowanie w całej osnowie umieści, które własnoręcznie napisałem, by uniknąć tak gramatycznych jakoteż ortograficznych usterek, dla których sprostowanie poprzednie jak Zawiadomienie w kronice z dnia 31 lipca Nr. 174 *Dzien. Polskiego* oznajmia, drukowanem być nie mogło.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania, z jakiem kreślić się mam zaszczyt.

D. Schneider, burmistrz.

Wiedeń 5. sierpnia. Kolej Południowa zaprowadziła ścisłą kwarantannę przeciw cholerze. Wszyscy podróżnicy, przybywający z południa, muszą się w St. Peter poddać oględzinom lekarskim.

Neapol 4. sierpnia. (*Usiłowane otrucie*). Bawiący tu na kuracji były minister spraw zewnętrznych, hr. Mancini, o mało nie przypłacił kuracji życiem. Między medykamentami podsunięto ministrowi truciznę. Zamach jednak został w czas odkryty i wdrożono śledztwo. Minister zainkasował przed kilku dniami znaczną sumę pieniężną.

Pożar wybuchł podczas przedstawienia w teatrze indyjskim w mieście Tinnevellyn. Przeszło 70 osób zginęło. Wielu odniosło ciężkie uszkodzenie. Ogień miał być podłożony.

Belgrad 5. sierpnia. Banda zbójecka braci Soldatovics'ów podpaliła dom wiceprezydenta Skupczyny, pana Zumicsa.

Tryest 5. sierpnia. Austro-węgierski konsul w Wenecji donosi do władzy tutejszej: Dnia 3. bm. zachorowało na cholerę w prowincji Wenecji 36 osób, zmarło 13; w prowincji Padwa zachorowało 65, zmarło 16; w prow. Rovigo 34 : 10; w prow. Treviso 119 : 39; w prow. Werona 85 : 26; w prow. Vizenza 152 : 58; w prow. Udine zachorowało 26 osób.

Nazwisko Boulangera — według *Figara* — jest podobnem do nazwiska *Bonaparte*, gdyż oba te nazwiska liczą po dziewięć liter, a z tych sześć jednakowych: *b*, *o*, *n*, *a*, *r*, *e*. Prócz tego z obydwóch nazwisk można złożyć *Napoléon*, — jeśli z pierwszego odjąć *léon*, a z drugiego *napo*. Z nazwiska Boulanger dają się ułożyć następujące słowa: *beau*, *brun*, *long*, *large*, *noble*, *baron* i *il blague*, *il roule*, *il nuhe*, *il rage*. Ze stanowiska swojego politycznego jest on — *rouge*. Na zakończenie, *Figaro* tworzy z nazwiska Boulangera imię rosyjskie *Olga*, której — według zdania dziennika — jenerał mógłby zaofiarować: *bague*, *robe*, *loge* i *rouble*.

Wystawa historyczna w Buda-Peszcie będzie niebawem otwartą. W środkowej hali ma być ustawiony namiot turecki, na którego ścianach widnieje między innemi portret króla Jana Sobieskiego.

Z pobytu Liszta w Warszawie. Franciszek Liszt gościł w Warszawie w roku 1845 i dał tu kilka koncertów w sali pałacu zw. „Paca“ (gdzie dziś Sąd okręgowy). Znakomity artysta przyjmowany był przez wszystkich entuzjastycznie; znana powszechnie utalentowana fortepjanistka śp. z hr. Nesselrodi Calergi, urządziła wtedy w swym domu świetne przyjęcie, na którem znajdował się cały świat artystyczny i literacki.

Rękę Liszta, tak cudowne wydobywającą tony, jeden z ówczesnych rzeźbiarzy modelował i odlał z gipsu w kilku egzemplarzach.

Jeden z warszawskich melomanów, a zarazem osobistych znajomych zmarłego Franciszka Liszta, podniósł projekt urządzenia wystawy, dotyczącej życia i prac wielkiego mistrza. Na całość tej ciekawej a niezwykłej wystawy złożyłyby się: portrety olejne i fotograficzne z rozmaitych epok życia genjalnego muzyka, utwory kompozycyjne, listy autograficzne, posiadane przez mieszkańców naszego kraju, a nareszcie przedmioty pamiątkowe, udzielone przez Liszta rozmaitym osobom. Inicjator sądzi, iż wystawa ta, urządzona w sali Towarzystwa muzycznego w Warszawie, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny, cieszyłaby się powodzeniem.

Teatr ludowy w Paryżu. Celem podania możności autorom do zaprodukowania swoich utworów tendencyjnych, mających ogół publiczności, a nie poszczególne tylko kasty na celu, oraz w zamiarze uzupełnienia wykształcenia w szkołach ludowych za pomocą teatru, gmina miasta Paryża otwiera w październiku nowy teatr tz. „ludowy“, którego przedsiębiorstwo bezpłatnie powierzyło pp. Etiévand i Georges Richard. Rada miasta zastrzegła sobie jednakże cenzurę sztuk i prawo weto co do angażowania artystów.

Oszczędności p. Grévy. Z okazji krótkiej podróży prezydenta Rzeczypospolitej, *Gazette de France* podaje następujące obliczenie: Przypuściwszy, że p. Grévy musi płacić za bilet kolejowy, co nie jest rzeczą skonstatowaną, koszta podróży jego wynoszą; z Paryża do Dijon fr. 38 ct. 80, z Dijon do Dole fr. 5 ct. 80, z Dole do Mont-sous-Vandrey fr. 2 ct. 70, ogółem fr. 47 ct. 30, z powrotem również fr. 47 ct. 30; ogółem fr. 94 ct. 60. P. Grévy pobiera rocznie z funduszów państwowych fr. 300.000, jako wynagrodzenie kosztów podróży, nigdy zaś dłuższych wypraw nie odbywa, przeto z tego źródła dochodu ma fr. 299.905 ct. 40 oszczędności na rok. Jeżeli sumę tę pomnożymy przez liczbę lat panowania prezydenta, wyniesie ona przyzwoity kapitalik 5,389.297 fr. 20 ct.

Bandę oszustów zdemaskowano niedawno w Mińsku lit. Do miejscowej Kasy gubernjalnej zgłosiły się dwa indywidua z talonem Sądu okręgowego na rs. 3860. Kasjerowi talon ów wydał się nieco podejrzanym, odmówił więc wypłaty. Wówczas oszuści opuścili Kasę wraz z jednym z jej urzędników, należących do ich kompanji, i udali się za miasto, gdzie usiłowali zamordować uczestnika tejże bandy, Filipowicza, gdyż się obawiano jego zdrady. Strzały jednak raniły go tylko. Zbrodniarzy aresztowano, jeden z nich jednak ujść zdołał. Filipowicz oddany został na kurację do szpitala.

Skutki gry hazardowej. Młoda małżonka hr. Sporto w Neapolu oczekiwała w nocy 27. lipca z wielką niecierpliwością na swego męża, który poszedł do klubu na partyjkę. Po północy powrócił Sporto i powiedział żonie, że przegrał cały swój majątek, domy, wieś, gotówkę — jednem słowem wszystko. Napisał list do mieszkającego w Rzymie ojca swego i prosił go o zaopiekowanie się jego sześciorgiem dzieci. Następnie wstąpił na balkon i rzucić się chciał na bruk — żona usiłowała go powstrzymać i objęła ramionami. Chciał się wyrwać z objęć małżonki i podczas szamotania wypadli z balkonu na bruk, gdzie znaleziono ich martwych. Sprawa ta wywołała w Neapolu ogromną sensację, gdyż hrabina była przecudną i bardzo lubianą kobietą.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Bawią w naszem mieście pp.: Stanisław Grocholski i Juljusz Zuber, artyści-malarze z Monachium. — Józef Bliziński ma na ukończeniu nową komedję, która ma być osnutą na tle powieści Z. Sarneckiego „Złote serce“ — i nosić będzie tytuł „Lekkoduch.“ — Pani Eliza Orzeszkowa obchodziła w Petersburgu w gronie wielbicieli swego talentu dwudziestą rocznicę swej działalności literackiej.

Na Wystawę nieustającą Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych (przy placu św. Ducha l. 10) nadesłano następujące obrazy

Ryzner Mieczysław z Monachjum cztery obrazy olejne i trzy obrazy portr towe i Marko z Florencji „Krajobraz Florencji" olejny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wolne karty kolejowe. Regulamin dla kart wolnych, na mocy którego członkowie Rad zawiadowczych i starsi urzędnicy bezpłatnej używali jazdy na wszystkich kolejach należących do niemieckiego związku kolejowego nie będzie odnowiony. Kolej Karola Ludwika zapowiedziała wprawdzie wniosek dotyczący utrzymania i nadal kart dla urzędników, wniosek natrafił jednak na opór wszystkich prawie Rad zawiadowczych, skutkiem czego kolej Karola Ludwika cofnęła swój wniosek. Walne zgromadzenie Związku mające się odbyć dnia 26. b. m. w Stutgardzie przyjmie więc do wiadomości sprawozdanie komisji o stanie rzeczy orzekające, że regulamin z końcem r. 1886 przestaje obowiązywać.

Warszawska wystawa ogrodnicza, zamknięta w dniu onegdajszym, przyniosła czystego dochodu około 200 rubli. Mały ten stosunkowo dochód przypisać należy tylko niepomyślnemu stanowi powietrza i niepogodzie, która odstraszyła wiele osób od zwidzenia wystawy. Urządzona przed kilku laty również w Pomarańczarni Łazienkowskiej wystawa róż, przyniosła około 3000 rubli dochodu czystego.

Bank austro-węgierski otwiera w Kolinie, Czastawie i Chrudimie mniejsze zakłady filjalne (Uebenstellen).

Kolej Lwów-Bełzec. Zarząd kolejowy przedłożył Ministerstwu handlu projekta szczegółowe celem dokonania rewizji trasy.

Lwów 6. sierpnia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 7·— do 7·50, pszenica biała 7·— do 7·70, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 4·80 do 5·60, jęczmień browarny —·— do 5·—, jęczmień na paszę —·— do —·— owies 5·52 do 6·20, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·— kukurudza —·—, hreczka —·—, do —·—, koniczyna czerwona —·— do 8·—, —tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 12·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 7·— spirytus —·—.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Dla uniknienia nieporozumienia proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że wymieniony w wykazie dłużników Czytelni Akademickiej, Włodzimierz Budzynowski jest tylko imiennikiem pana dra. Włodzimierza Budzynowskiego, kasjera Towarzystwa kredytowego ziemskiego. P. Dr. Budzynowski nie jest wcale dłużnikiem Towarzystwa.

Przegląd polityczny.

Lwów 7. sierpnia.

Dowiadujemy się w tej chwili, — pisze *Nowa Reforma* — że Stanisław hr. Mieroszewski, poseł sejmowy z małej własności, okręgu wyborczego Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina, złożył mandat poselski. Rzecz ciekawa, że złożenie mandatu nastąpiło jeszcze w maju, po wszelkiej formie, a do tej chwili urzędownie ogłoszonem nie zostało. Z rozpisaniem wyboru nikt się nie spieszył, jest bowiem u nas zwyczajem, że wybory odbywają się u nas dopiero w ostatniej chwili, bezpośrednio przed sesją sejmową, ile możności nagle. Dla czego? domyśleć się łatwo!

Donosiliśmy przed dwoma tygodniami o zamordowaniu żandarma austrjackiego przez rosyjskich żołnierzy straży granicznej. Lakoniczny raport o wypadku tym znajdujemy w urzędowym *War. Dniew.*, któremu piszą z Miechowa: „Dnia 11. lipca (st. st.) o godzinie 12 w południe, austrjacki żandarm Walenty Olejniak, przekroczywszy linję graniczną, zbliżył się do stojącego w bliskości żołnierza naszej pogranicznej straży, Andrzeja Pośniaka i rozpoczął z nim kłótnię, w skutek czego Pośniak strzelił do Olejniaka z karabinu. Olejniak, przeszedłszy napowrót na austrjackie terytorjum, padł" — w skutek czego, oczywista niewiadomo *Dniewnikowi*.

Fremdenblatt dowiaduje się, że z okazji 200 letniej rocznicy zdobycia Budy, wystosuje cesarz do Tiszy pismo odręczne, któremu przypisują wielkie znaczenie polityczne. Pisma półurzędowe zapewniają, że rezultatem bytności Tiszy w Ischl ma być zupełne wyjaśnienie sytuacji, i że niebawem nastąpi zupełne uspokojenie umysłów na Węgrzech.

Do *Budap. Corr.* donoszą z Ischl: Tisza był wczoraj u cesarza na audjencji, która trwała od godziny 10. rano do 1. po południu. Z audjencji tej wynosi Tisza zupełne przekonanie, że ostatnie zmiany w personalu jeneralicji wspólnej armji nie były wcale demonstracją przeciw Węgrom. — Koloman i Ludwik Tisza byli obecni na wczorajszej uczcie u cesarza, a o godzinie 7-mej wieczór odjechali obaj do Wiednia.

Jutro w niedzielę mają się odbyć w sprawie Edelsheima-Janskyego zgromadzenia ludowe w miastach Wielki Waraždyn, Ezotnok, Polanca, Enying i Gran.

Według zapewnienia *Pol. Cor.* w liście z Petersburga, ma podróż arcyksięcia Karola Ludwika do Peterhofu w każdym razie wielkie znaczenie polityczne. Nie należy jej jednak szukać we wrzekomej politycznej misji arcyksięcia, ale w tem, że ten akt kurtoazji, który uważać należy za rewizytę w skutek zeszłorocznej bytności pary carskiej w Kromieryżu, usuwa wszelkie pogłoski o nieporozumieniach między Rosją a Austrją i jest dowodem, że aljans trójcesarski nadal istnieje. Podobny list otrzymała *Pol. Cor.* z Berlina. Dziwnie odbija od tego zapewnienia półurzędowego ton dzienników rosyjskich, które mimo obecności dostojnego gościa, oświadczają się stanowczo przeciw ściślejszemu sojuszowi z Austrją. Katkow domaga się uwolnienia rosyjskiej polityki z pod kurateli niemieckiego kanclerza i zachowania ścisłej neutralności tak w obec Francji, jakoteż w obec Niemiec. Z wywodów jego okazuje się, że Rosja zdaniem jego może z każdem państwem bez względu na jego formę Rządu, a więc i z Francją zawrzeć przymierza.

Z Bad Gastein donoszą: Namiestnik Hohenlohe odjechał ztąd wczoraj. Herbert Bismark przybędzie tu dnia 7. b. m. i pozostanie aż do zjazdu monarchów. Cesarz Wilhelm wyjedzie ztąd w dniu 10. b. m. po południu do Salcburga, zkąd nazajutrz w południe uda się przez Passawę i Ratysbonę do Babelsbergu.

Grazer Tagespost donosi, że wkrótce zbadać ma osobna komisja granice państwowe między Austrją a Włochami. Reprezentanci ministrów i politycznych powiatów pogranicznych obu państw wezmą w tem udział.

Süddeutsche Presse dowiaduje się, iż Bismark oświadczył w Monachium jednej z tamtejszych osobistości, że sytuacja polityczna jest bardzo poważna. Stosunki z Rosją są naprężone, a wojna między Francją a Niemcami nie należy do niemożebności. Zjazd Bismarka z Giersem nie przyjdzie do skutku z powodu wyraźnego rozkazu cara.

Z Brukseli donoszą, że policja śledzi tam za rozrzuconym w ogromnej liczbie egzemplarzy t. z. „Katechizmem ludowym," którego autor wzywa lud w słowach najgwałtowniejszych do obalenia tronu królewskiego. Podobno rozrzucono przeszło 70.000 egzemplarzy tego katechizmu.

Z Rzymu donoszą: Postanowioną jest już rzeczą, iż hr. Robillant wyjedzie w przyszłym tygodniu za granicę, przyczem odwidzi ministra hr. Kalnoky'ego i ks. Bismarka.

Znany publicysta francuski Ranc pisze w *Matin* o ministrze wojny jenerale Boulanger. Zostań pan dobrym ministrem wojny, wystrzegaj się pan jednak polityki. Ona się panu nie udaje.

Byli dyrektorowie Rządu prowincjonalnego we Wschodniej Rumelji Bolcev i Macasow założyli nowe pismo *Novini*, którego ton jest znacznie umiarkowańszy aniżeli organu opozycyjnego *Soedinenja*.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu: Skupczyna zamkniętą zostanie dziś lub jutro, a ponowne jej otwarcie nastąpi we wrześniu lub październiku. Przedłożenia w sprawie politycznego podziału kraju i przedłużenia monopolu solnego, zostały przez Rząd cofnięte, ponieważ przyjęcie ich było wątpliwe.

Półurzędowa *Pol. Cor.* w korespondencji z Petersburga przeczy jakoby Pobiedonoscew cierpiał na pomięszanie zmysłów.

Gabinet angielski uzupełnił się nareszcie. Z długiej listy ministrów wymieniamy nazwiska tych, którzy mają prawo zasiadania w gabinecie. Są to: Salisbury, szef gabinetu; Halsbury, lord kanclerz; Iddesleigh, minister spraw zagranicznych; W. H. Smith, minister wojny; Hamilton, szef admiralicji; Cross, minister dla Indyj; Stanhope, minister dla kolonij; Hicks-Beac, pierwszy sekretarz stanu dla Irlandji; Churchill, kanclerz Skarcu i przewodniczący w Izbie gmin; Ashbourne, lord kanclerz Irlandji; Maltews, minister spraw wewnętrznych; Cranbrook, prezydent tajnej Rady stanu; Manners, kanclerz księstwa Lancaster, a w końcu Stanley, prezydent urzędu handlowego. Siedmiu członków gabinetu zasiada w Izbie lordów, innych zaś siedmiu jest członkami gmin. Formując gabinet uwzględnił zatem lord Salisbury w równej mierze obie Izby Parlamentu.

Dzienniki niemieckie donoszą o projekcie połączenia Chin z Niemcami drutem telegraficznym przez państwo rosyjskie, jako mającym wielkie szanse rychłego urzeczywistnienia, a prasa angielska łączy z sprawą tą przyjazd ambasadora chińskiego, margrabiego Czeng do Kissingen, gdzie go z nadzwyczajnemi przyjmowano honorami. Jedyną trudność w uregulowaniu tej sprawy stanowi pismo chińskie, liczące całe tysiące znaków. Jeżeli projekt zaprowadzenia komunikacji telegraficznej miałby wejść w życie, musiałoby pismo chińskie być zastępione alfabetem łacińskim. Następstwa takiej komunikacji byłyby pod względem ekonomicznym wielkiej doniosłości, a umożliwiłyby bezpośrednie nawiązanie stosunków politycznych z Chinami Niemcom, które nie od dzisiaj marzą o wciągnieniu państwa niebieskiego w sferę swej polityki.

Zamach na życie wielkiego wezyra w Stambule nabiera pozorów szczególnej jakiejś tajemniczości. Strzela do niego nieznany jakiś człowiek z rewolweru, a pochwycony oświadcza, że trzy jego strzały do wielkiego wezyra mają zwrócić uwagę sułtana, na to, że w państwie jego nie dzieje się wszystko tak, jak się dziać powinno. Sultan dowiaduje się o tem i nie chce, aby się bieg sprawiedliwości odbywał w zwyczajny sposób, tylko sprowadza sprawcę zamachu do pałacu, żeby go osobiście wysłuchać. Mówią, że gabinet obrażony tym pozorem braku zaufania sułtana, poda się do dymisji.

W Dublinie odbyło się dnia 4. b. m. zgromadzenie Parnelistów, i uchwalono rezolucję, w której oświadczają, że jedynem załatwieniem sprawy przyszłej administracji Irlandji jest bil Gladstone'a. Nadto domaga się rezolucja natychmiastowej rewizji czynszów dzierżawnych i odpowiednich opustów, a to z powodu upadku cen produktów rolniczych i niemożebności płacenia sądownie ustanowionego czynszu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7. sierpnia. Tisza odjechał popołudniu do Budapesztu.

Salcburg 6. sierpnia. Przybył tu ks. Wilhelm pruski z Reichenhall i udał się następnie do Gasteinu.

Berlin 7 sierpnia. Papież przeznaczył wikarjusza kapituły Rednera na biskupa chełmińskiego.

Hamburg 7. sierpnia. Na przedmieściu Paulińskim schwyciła policja w pewnej restauracji 8 socjalnych demokratów, podczas posiedzenia. Uwięziono ich wraz z gospodarzem i zabrano przytem rozmaite pisma, rachunki i listy składek.

Portsmouth 6. sierpnia. Przybył tu król portugalski. Na miejscu lądowania powitał go książę Connaught.

Waszyngton 6. sierpnia. Kongres odroczył się bez obmyślenia środków, celem uwolnienia aresztowanego redaktora Cuttinga.

Madryt 6. sierpnia. Na posiedzeniu Rady ministrów oświadczył nowy minister Skarbu, że pochwala projekta Camachosa, i że stan Skarbu państwa jest zadawalniający.

Nisz 7. sierpnia. Skupczyna zawotowała przystąpienie do lizbońskiej konwencji pocztowej, zniesienie cła eksportowego od kukurydzy i zakupno 5000 akcyj Towarzystwa monopolu tytoniowego, poczem odroczoną została do dnia 5./17. października.

Heidelberg 7. sierpnia. Pochód historyczny trwał trzy kwadranse i odbył się według programu. Przeszedł on dwa razy koło pałacu wielkiego księcia i olśnił wszystkich obecnych historyczną wiernością, przepychem barw i kostiumów.

Heidelberg 7. sierpnia. Wczoraj wieczorem odbył się w hali festynowej komers studentów, w którym wzięło udział 8000 osób. W. książę wzniósł toast na cześć cesarza.

Berlin 7. sierpnia. Umarł tu profesor Wilhehelm Scherer.

Bad Gastein 7. sierpnia. Ks. Reuss przybył tu dziś rano.

Petersburg 7. lipca. Arcyksiążę Karol Ludwik odwidził wczoraj z małżonką fregatę „Donau", poczem odbył się na cześć gości obiad galowy u carstwa, na który zaproszeni byli także reprezentanci Austro-Węgier, Anglji, Grecji i Danji. Car i w. książęta mieli na sobie uniformy austrjackie, zaś arcyksiążę rosyjski.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6 sierpnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 192·— do 195·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 227·50 do 230·50, Banku hipot. galic. 278·— do 283·—, Banku kred. gal. 215 — do 220 —. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·75 do 102·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 — do 97·— Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·75 do 102·75, Tow. kred. gal. ziem 4% 93·75 do 95·—. Banku krajowego 4½% ... 96 — do 97·—, Banku hip. gal. 6% 103·20 do 104·20 Banku hip. gal 5% 99·90 do 100·90. Banku hipot. gal. z 5% prem. 102 — do 103·—. III. Listy dłużne za 100 złr. Italie zakł kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc (dawniej 5%) 3½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł dla Gal i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·70 do 105·70 Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·75 do 100·75, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 103·50 do 104·75 Pożyczki krajowej z roku 1883 95·50 do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 27·50 do 31·—. V. Monety Dukat holenderski 5·84 do 5·94 Dukat cesarski 5·87 do 5·97, Napoleondor 9·96 do 10·06. Pół-imperjał rosyjski 10·31 do 10·41. Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21⅛ do 1·23⅛, 100 marek niemieckich 61·55 do 62·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 7. sierpnia godzina 10. min. 40. Akcje kredytowe 282·15 Anglo-Austr. —·—. Akcje banku Union 74·50 Kolej Karola Ludwika 192·10 Połudn 115·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·01, Rubel papierowy 1·22½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 6. sierpnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn 28·—, Węg. akcje kredyt 288·25, Akcje angloaustr. 114·—. Akcje banku Union 74·60, Akcje Karola Ludwika 193·25, Akcje kolei północnej 229·50. Akcje kol. południowej 115·25, Akcje kolei Aifőldzkie, 192·50, Akcje Staatsbahn 229·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckie 228·75 Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·50. Wiedeńskie losy 125·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 59·—, Galicyjskie oblig. indemn. 105·25, Losy regulacji Cisy 126·40, Losy Länderbanku 22·—, Węgierska renta 108·30. Akcje banku związkowego 103·75 Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22½. Węgierskie losy 124·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 6. sierpnia godz. 5. min. 57 Jednolity dług państwa w banknotach 85·90, w srebrze 86·55, Renta w złocie 121·20, 5% austr renta marcowa 102·25, Akcje banku wiedeńskiego 870·—, kredytowego 280·70, Londyn 126·20, Srebro —·—, Napoleondor 10·01, Dukat ces. men 5·94, 100 marek niemieckich 61·85.

Paryż 3% Renta 82·57.

Telegramy zbożowe dnia 6. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·25 do 25·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·05 do 8·07 złr., rzepak (na sierpień) 9·37 złr. Berlin: Pszenica żółta (lipiec) 154·— marek, żyto —·— marek, spirytus loco 33·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 47·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. sierpnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. B. Wilczewski, z Rosji. H. Noskiewicz, z Dołżka. A. Sozański, z Kornelówki. M. Zipper, z Podwołoczysk. A Lyon, z Hamburga. I. Eichenbaum. z Königsberga. A. Rottersmann, z Podwołoczysk. H. Szips, z Wiednia. F. Felkl, z Wiednia.

HOTEL ŻORŻA. S. hr. Tarnowski, z Krakowa. C. W. Mietsch, z Drezna. H. Goldschmidt, z Moguncji. T. br. Christiani, z Trzciany. E. Oczosalski, ze Strzelisk.

HOTEL EUROPEJSKI. L. Czekoński, z Czortkowa. S. Frankowski, z Tszebówki. J. Semaka, z Tyrolu.

HOTEL LANGA. T. Przestrzelski, z Rosji. I. Fischer, z Wiednia. A. Benedik, z Czerniowiec. J. Czech, z Buda-Pesztu.

Berneńskie materje na garnitury,

z 3¼ metra ubranie kompletne, nabywać można po **5 złr.** za pobraniem pocztowem u

Jana Weissa

Berno (na Morawji) Ferdinandsgasse 7.

Na żądanie poseła próbki franco i gratis.

Piękne materje na zarzutki i garnitury jesienne po **5 złr.** są jeszcze na składzie. 2217 1—5

Płótno domowe

4/4 szerokie, 29 łokci długości po 4·20 za sztukę. W szerokości 5/4 po 5·50. Próbki franco i gratis.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2002 90—0

HANDEL KORZENNY

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

Pomieszkania

większe i mniejsze

Ulica Brajerowska Nr. 8

(od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza).

Ulica Podlewskiego Nr. 4 i 6

(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygickiej).

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera,** ulica Kazimierzowska l. 37. 2147 19—0

Soeben erschien 12. Auflage:

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,** Wien, IX., Porzellangasse 31a. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird brieflich [illegible] behandelt u. werd. Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Universitäts-Professor ad honores ausgezeichnet.



Premjowane na wystawach światowych: **w Londynie 1867, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.**

Fortepiany na raty

dla Wiednia i dla prowincji **koncertowe, salonowe i krótkie** jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 zł. Fortepiany innych firm 280—350 zł. ***Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 71.*** 2050 14-0

Nabiał

wszelkiego rodzaju w najlepszej jakości z folwarków: Niesłuchowskiego i Żelechowskiego,

Dóbr Hr. Tadeusza Dzieduszyckiego

i z folwarku Starosielskiego,

Dóbr JE. Hr. Alfreda Potockiego

poleca

„MLECZARNIA HALICKA"

tudzież poleca wyborną kawę, herbatę, mleko, podśmietanie i t. d. przez dzień cały od godziny 6tej rano do 10tej wieczór podawane na szklanki w odpowiednio urządzonym lokalu

przy ulicy Halickiej l. 50.

Szczegółowy cennik nabiału znajduje się w każdym niedzielnym numerze „Kurjera Lwowskiego." 2140 22—0

FARBY OLEJNE

gotowe do użytku i szybko schnące

FARBY

do malowania dachów w najlepszym pokoście tarte,

Najlepsze Farby

tarte w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysychają w niewielu godzinach i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków, w 36 kolorach,

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych.

PĘDZLE

z najlepiej renomowanych fabryk.

Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement i gips.

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych,
Pasy sóorzane do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Gurty konopne do maszyn,

NOWOŚĆ!

Lniane napuszczane pasy do maszyn itp.

polecają

HÜBNER i HANKE

2039 we Lwowie. 18—0

Karty wzorów, cenniki i specjalne oferty, na żądanie gratis i franko.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 2071 13—0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

Od 18 lat używane

Bergera medyczne

MYDŁO DZIEGCIOWE

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysepki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — ***Bergera mydło dziegciowe*** zawiera 40 procent mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać ***Bergera mydła dziegciowego*** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glycerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 procent glyceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. Hell & Comp. w Opawie.

Premiowany honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 2022 14—18

Pierwsza c. k. wyłącznie uprzyw.

Fabryka farb

(Façade-Farben-Fabrik)

KAROLA KRONSTEINERA

(dawniej P. Garsch w Simmering),

w Wiedniu III. Hauptstrasse Nr. 120 w domu własnym,

dostawcy arcyks. i książęcych zarządów dóbr, kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych górniczych i hutniczych, wielu przedsiębiorstw budowlanych, niemniej wielu właścicieli fabryk i realności.

Farb tych

używają od r. 1860 z upodobaniem do pokostowania budynków wszelkiego rodzaju, w szczególności: ***pałaców, wil, kościołów, szkół, publicznych zakładów*** itp. zewnątrz i wewnątrz. Znajdują się zawsze na składzie w 36 rozmaitych próbkach, klgr. 16 ct. i wyżej, dostarcza się suche w postaci proszku, a równają się one, co się tyczy czystości barwy, prawie zupełnie ***malowaniu olejnemu,*** przewyższają je zaś o tyle, że nie szkodzą murom, podczas gdy przy ***malowaniu olejnem,*** pory murów zostają zatkane, wskutek czego wyparowanie się ścian na zewnątrz jest niemożliwe i wilgoć okazuje się na wewnętrznej stronie.

Farby te są rozpuszczalne w wapnie i każdy może się tem bardzo łatwo zająć. Do podwójnego powleczenia farbą jednego kwadratowego metra potrzeba około 10—12 deka tejże. ***Kart z wzorami,*** również ***wskazówkę co do użycia*** udziela się na żądanie gratis i franco.

Rozliczne fałszerstwa skłaniają mnie usilnie przestrzedz przed falsyfikatami.

Rozsyła się w kraju i zagranicę. 2109 9—10

Ważne dla myśliwych!

Główny magazyn broni i przyborów myśliwskich ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie i w Tarnopolu

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Sezon 1886.

Niezawodne wyprob. ***łuski*** nabojowe Lefaucheux kaliber 16 100 szt. 1·—
" " 14 " " 1·25
" " 12 " " 1·45

Mosiężne masiw z jednego kawałka Lefaucheux lub Lancaster
100 sztük kaliber 16 5·—
100 " " 14 5·20
100 " " 12 5·40

Patrony iglicowe Dreysego
" " Teschnera
" *Lefau.* i *Lancas.* Eleya
" " " Kynocha

Proch myśliwski w najlepszym gatunku pół kilogr. po 71 ct. i 94 ct.
pół kilogr. do rozsadzania 40 ct.

Rewolwery
Systemu Lefaucheux od 3·75
" Lancastra " 5·50

Pistolety tarczowe Floberta od 4·—
Sztućce " " 8·50
250 patronów 6 m/m. z kulami 1·25
100 " 9 " " 1·50

Sezon 1886.

Niezawodne wyprob. ***łuski*** nabojowe Lancaster kaliber 16 100 szt. 1·35
" " 14 " " 1·50
" " 12 " " 1·60

Wyłączny skład na Galicję *patronów piorunowych*, patent. ulepsz. konstrukcji do strzelb Lancastrowych (Centralfeuer Blitz - Brandpatronen) 100 szt. kalibr. 16 3 zł., kalibr. 12 3·50

200 sztuk najlepszych *przybitek* —·35
Kule 5-cio częściowe 10 sztuk —·60
Kule łańcuchowe, 1 sznurek —·10

Śrut we wszystkich grubościach. 1 kilogram —·30
Przy odbiorze 10 klgr. z jedn. num. —·28

Strzelby odtylcowe
Dubeltówki Lancaster od 25·—
" Lefaucheux " 20·—
" kapslowe " 10·50
Pojedynki " " 6·50

Torby myśliwskie od 2·—
Siatki od 1·—, *troki* —·40
Pasy na patrony 1·25
Kamasze do błota 2·—

NOWOŚĆ!

Oryginalne angielskie karabinki repetjery

12-strzałowe z zapałem centralnym kalibr. 44 (12 m/m) systemu i wyrobu COLTA w Londynie.



Długość całego sztućca 100 ctm.
Waga 265 dekagr.
Cena 65 złr.

Jest to broń myśliwska, która uznana została przez ludzi fachowych za najlepszą w swoim rodzaju tak pod względem precyzji strzału jak i wykończenia nadzwyczaj staranuego. Karabinki te przewyższają wszystkie dotychczasowe systema magazynowe swoją pojedynczą konstrukcją i trwałym mechanizmem. 2151 5—12

Cennik illustrowany na żądanie rozsyłam franco.

KONCESJONOWANY

ZAKŁAD POSŁUGACZY PUBLICZNYCH

pod firmą:

PIOTRA WAJDY

otworzony pod l. 15, plac Halicki (w gmachu Banku Hipotecznego),

poleca się Szanownej P. T. Publiczności do

przewozu mebli i towarów

tak w obrębie miasta, do dworców i z dworców kolejowych, jako też i na prowincję.

Przyjmuje bezpłatnie zgłoszenia **opróżnionych pomieszkań** i daje w tym względzie wyjaśnienia.

Za wszelkie szkody z winy posługaczy wynikłe, ręczy Zakład kaucją, złożoną w kasie miejskiej.

Na uiszczone kwoty za czynności posługaczy, raczy P. T. Publiczność w interesie wzajemnym żądać od nich znaczków wydanych im w tym cely.

Z szacunkiem

2204 1—6 *Zarząd zakładu.*

Nowość w zakresie prezerwatyw

z **pęcherzy rybich** z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki **roines** z **pęcherzy rybich i gumy,** od 1 złr. do 5 złr. za tuzin, **gąbki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4, I. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt.

Amerykańska nieprzemakalna

„HYATT" BIELIZNA

której czyszczenie każdy może sam przedsięwziąć, ocierając ją szczoteczką zimną wodą i z preparowanem do tego mydłem.

Kołnierz stojący w wszystkich modnych fasonach kosztuje 30 ct.
" leżący " " " " 40 ct.
Para manszetów dla dzieci . . . . 50 ct.
" " " pań . . . . 60 ct.
" " " panów . . . . 70 ct.

Guzik do kołnierzy 10 ct. Para guzików do manszetów 40 ct. Sztuka mydła Hyatt 10 ct.

KRAWATKI najnowszego wynalazku

(patent J. N. S.) w imitacjach wszystkich modnych materyj mogące być tak samo jak bielizna czyszczone sztuka 50 ct.

J. N. SCHMEIDLER,

c. k. nadworny fabrykant wyrobów gumowych

Fabryka: VII., Stiftgasse Nr. 19. WIEDEŃ Filia: I., Rotheathurmstr. 19.

Rozsyłki tylko za zaliczką albo za przesłaną gotówkę. — Pośrednikom rabat. 2168 3—5

Uznaną powszechnie za najlepszą

MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG

polecają: 2056 13—0

HÜBNER i HANKE we Lwowie.

Dostać można:

we LWOWIE u nas, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach,

na prowincji:

W BOCHNI u p. J. Michnika.
" BORSZCZOWIE u pni Ol. Armatys.
" BRODACH u pp. Witkowski i Sp.
" " u p. Adamowicza.
" BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
" BUCZACZU u p. J. Neumanna.
" BUSKU u p. M. Goldhabera.
" CHODOROWIE u p. F. Marxa.
" CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
" " u p. W. Augustynowicza.
" " u p. St. Kurmańskiego.
" " u p. Ign. Schnircha.
" CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
" DĘBICY u p. S. Serednickiego.
" DOLINIE u p. M. Kirschena.
" DROHOBYCZU u pni G. Herschdörfer.
" " u p. L. Saldörfera.
" GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
" GRÓDKU u p. A. Lipusa.
" HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
" JAROSŁAWIU u p. G. Strassberga.
" " u p. A. Tumidajskiego.
" " u. p. K. Zabłotnego.
" JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna.
" KAŁUSZU w Towarz. spożywczem.
" KAMIONCE STR. u. p. J. Sklenki.
" KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
" KOŁOMYI u pp. J. Rożańskiego i Sp.
" " u p. J. Romanowicza.
" KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta.
" KOSSOWIE. u p. M. Kamila.
w KRAKOWIE u p, J. Barberowskiego.
" " u p. S. F. Fischera.
" " u p. H. Fritscha.
" KROŚNIE u p. J. Lazarowicza.
" ŁANCUCIE u p. J. Cetnarskiego.
" " u p. J. Danielewicza.
" LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
" LISKU u p. R. Barańskiego.
" MIELCU u pp. J. Dembickiego i Syna.
" MIKULIŃCACH u p. E. G. Grosmann.

W MONASTERZYSKACH u p. J. Suhla.
" MOSCISKACH u p. Frz. Lebdy.
" MYSLENICACH u pp. J. Gutmanna i S.
" NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego.
" NOWYM SĄCZU u p. J. Millera.
" " u p. J. Kostkiewicza.
" PODHAJCACH u p. J. Zimmta spadkobierców.
" PRZEMYŚLU u p. M. Kozłowskiego.
" " u p. M. Kruga.
" " u p. Faliszewskiego.
" " u p. M. O. Gansa.
" RADÓWCACH u pni L. Sonnenreich.
" ROHATYNIE u p. F. Marxa.
" " w Narodnej Tarhowli.
" RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
" " u p. F. Jaśkiewicza.
" SAMBORZE u p. A. Kromera.
" SANOKU u p. R. Bartha.
" " u p. J. Ryneczarskiego.
" SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa.
" SIENIAWIE w Towarz. Spożywczem.
" SKALE u p. J. H. Kohna.
" ŚNIATYNIE u p. J. Böhma.
" STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa.
" STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
" STRYJU u pp. Lecnickiego i Kosterkiewicza.
" SUCZAWIE u p. L. Ilnickiego.
" " u p. J. Szymonowicza.
" TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.
" " u p. Tad. Scharfa.
" TŁUMACZU u p. J. Hubschmanna.
" TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego.
" TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
" TYŚMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
" WADOWICACH u p. A. Pohla.
" ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
" ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
" ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
" ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza.

Portjery od 2 złr. 75 ct.



Jedyny fabryczny skład

Portjer,

drukowanych i tkanych kompletne od 2 złr. 75 ct. we wszystkich kolorach

poleca handel

F. Knauera i Syna

pod „Złotym Lwem"

we LWOWIE.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 2000 22—0

Portjery od 2 złr. 75 ct.

DONIESIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że obok mego

HANDLU KORZENNEGO

róg ulicy Chorążczyzny l. 6,

rozszerzyłem z dniem 7go sierpnia b. r.

LOKAL ŚNIADANIOWY,

w którym prócz wszelkich wędlin, marynat, kawioru Astrachańskiego, szynki westfalskiej i t. p., także i

gorące przekąski

tak rano jakoteż i wieczór podawane będą.

Oraz utrzymuję na składzie

Piwo pilzneńskie na szklanki z browaru Akcyjnego, albowiem tylko to jest za najlepsze uznane.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam i nadal o takowe.

Z poważaniem

2206 2—6 *St. Wojciechowski.*

Upadłość galic. Zakładu zastawniczego kredytowego we Lwowie.

Zarządca masy upadłego Zakładu wzywa niniejszem wszystkich dłużników upadłego Zakładu, którzy dotychczas ze swych zobowiązań wzglądem tegoż Zakładu się nie wywiązali, ażeby najdalej do 15. września 1886 należytości swe w biurze Zarządcy (ulica Grodzickich Nr. 1 na drugim piętrze) złożyć zechcieli lub też w tym czasie zawarli stanowcze ugody co do spłaty, gdyż w razie przeciwnym należytości te zostaną sądownie ściągniętemi i P. T. dłużnicy Zakładu poniosą wszystkie koszta i następstwa ze swego zaniedbania wynikłe. 2213 1—3

We Lwowie, dnia 5. sierpnia 1886.

TELEGRAM!

Niżej podpisany uprzejmie zawiadamia **o nowo urządzonym handlu**

towarów bławatnych, płócien galicyjskich i zagranicznych

jak również różnych towarów w zakres tegoż handlu wchodzących

pod firmą:

ROMAN WOYCZYŃSKI

we Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

P. T.

Upraszając uprzejmie o łaskawe poparcie tego przedsiębiorstwa — zapewniam, że wszelkich dołożę starań, by tak doborowym towarem, najniższemi cenami jako też rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne zaufanie i zadowolenie moich Szanownych odbiorców.

Polecając się do usług z poważaniem

2099 6—6 **ROMAN WOYCZYŃSKI.**

J. Andela prezerwatywa

przeciw

MOLOM.

Moja prezerwatywa przeciw molom ochrania najpewniej suknie zimowe, futra, meble i t. p. od nader szkodliwego zagnieżdżania się molów; środek złożony jest z najskuteczniejszych i najniezawodniejszych specjalności tak dalece dokładnie, **że na skuteczność tegoż z zupełnym spokojem liczyć można.** 2143 2—3

J. ANDELA drogerja

pod „Czarnym Psem"

ulica Husa (Dominikańska) **w Pradze.**

WE LWOWIE: u pp. aptekarzy Zyg. Ruckera pod „Srebrnym Orłem", Piotra Mikolascha i w handlu materjałów Hübnera i Hanke; w KRAKOWIE: w handlu p. A. Hawełki, tudzież w aptekach pp. E. Radlera, W. Redyka, E. Stockmara, T. Trauczyńskiego i Konst. Wiszniewskiego.

Składy na prowincji tam, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Ces. król. koncesjon.

Proszek Korneuburgski

dla koni, bydła rogatego i owiec,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

ces. król. liweranta nadwornego,

używany z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Ich Mości królowej Anglji i króla pruskiego, cesarza Niemiec, jak również wielu znakomitości, odznaczony medalami: **londyńskim, paryskim, wiedeńskim, monachijskim i hamburgskim.** 2026 D 1—0

Okazał się on skutecznym, jako **proszek odżywiający bydło,** gdy się go regularnie zadaje, przy **braku apetytu, dojeniu się krwią, do poprawy mleka** wspiera oraz naturalny opór zwierząt przeciwko wpływom zarazy, oraz zmniejsza inklinację do gruczołów i kolek.

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We LWOWIE: u pp. aptekarzy: H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Wiewiórski. — En gross u pp.: J. Beiser apt., Z. Rucker apt., K. Krzyżanowski apt., Hubner i Hanke droguer.

W KRAKOWIE: u pp. aptekarzy: H. Markiewicz (przedtem K. Redyk), A. Siedlecki, J. Sobierajski, A. Stockmar, J. Trauczynski, C. Wiszniewski. En gross: M. Jawornicki, J. Janiga.

Dalej En detail w aptekach.

En gross: przez większe drogerie: Bełz, Biała, Biecz, Bielice, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Borysław, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Czerniowce, Chodorów, Chorostków, Czortków, Dąbrowa, Dębica, Dobromil, Drohobycz, Frysztak, Gliniany, Głogów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kołomyja, Kossów, Krosno, Leżajsk, Miłó-ka, Nadwórna, Nowy Sącz, Niemirów, Podgórze, Przeworsk, Przemyśl, Przemyślany, Radomyśl, Rawa, Rohatyn, Rozdół, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Sucha, Tarnopol, Tarnów, Ulanów, Ustrzyki, Wieliczka, Wiśnica, Wojniłów, Zaleszczyki, Zakliczyn, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów etc.

Znajdują się także składy prawie we wszystkich miastach i miasteczkach wszystkich krajów koronnych i są ogłaszane od czasu do czasu w dziennikach prowincjonalnych.

Celem zapobieżenia fałszowaniom uprasza się zwracać uwagę na to, ażeby każda etykieta zaopatrzoną była w podpis mój, niżej umieszczony, czerwonym atramentem.

Kto przekona mię, iż ktoś zfałszował markę moją tak, iż mogę zażądać jego ukarania, **otrzyma nagrodę aż do 500 złr. wynoszącą.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ludwik Herasimowicz.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.